

W NUMERZE M.IN.:

Relacja z targów „Jesień' 98”

2

Rewolucja w podatku VAT

6

Wywiad z Marianem Leszczyńskim

8

Akty wykonawcze do ustawy

10

Jak PFRON może pomóc ?

19

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

Targi „Domexpo” i „Taropak” w Poznaniu

II Mistrzostwa ZPCh w wędkarstwie

Przegląd Twórczości Artystycznej w Grudziądzu

Wakacyjne podsumowania i reminiscencje

Kolejny zdobywca Złotego



Międzynarodowe
Targi Poznańskie „Jesień '98”
odbywające się
w terminie od 1 do 4 września
podzielono na trzy grupy tematyczne:
Poznański Tydzień Mody,
Targi Zabawek
i Artykułów Szkolno-Biurowych
oraz
Targi Sprzętu i Odzieży Sportowej.

refundację targowych kosztów, przyznawaną przez PFRON. Jednak blisko 60 ZPCh do Poznania przyjechało, mimo trudności finansowych. Dlaczego przyjechali?

– Nie można zniknąć z targów w Poznaniu, bo klienci gotowi pomyśleć, że z firmą dzieje się nie najlepiej. – Nawet jeśli nie nawiąże się nowych kontaktów to trzeba tu być, aby pielęgnować stare. – Targi mobilizują do przygotowywania nowej kolekcji.

Zacznijmy od najaktywniejszych wystawców. USI Spółdzielnia Wielobranżowa – Poznań zgłosiła do konkursu „Dobry Wyrób – Merkury '98” aż trzy swoje wyroby, dwa różne kostiumy damskie i kurtkę damską. Wszystko uszyte z nowoczesnych tkanin, w modnych fasonach i dobrej jakości.



Pod szyldem „Asia in Poland” firmy z Dalekiego Wschodu prezentowały swoje wyroby, których cenowa atrakcyjność spędza sen z powiek krajowym producentom, a tak bardzo cieszy handlowców. Rzecz jasna wśród wystawców obecne były zakłady pracy chronionej. „Wielspin” wspólnie z KIG-R i przy dofinansowaniu PFRON, realizując program promocji wyrobów ZPCh, robił, co mógł, aby zwrócić na nie uwagę mediów i potencjalnych kontrahentów.

Na poznańskich targach trzeba po prostu być. A było co oglądać. Piękne długonogie dziewczyny wabiły do zwiedzania ekspozycji, równie piękne samochody przyciągały dyskretno – ukradkowe spojrzenia biznesmenów odzianych modnie i wytwornie. Nie mogliśmy jednak oprzeć się wrażeniu, że wystawców jakby mniej i ruchu wokół nich także. Niestety wśród nich mniej także ZPCh. Dlaczego? Tej odpowiedzi szukaliśmy zwiedzając targowe ekspozycje. Oto kilka znamienych stwierdzeń: – Targi są coraz droższe. Dlatego firmy wolą pieniądze włożyć w nową maszynę lub inną formę promocji. – Można na przykład taniej zorganizować bankiet połączony z prezentacją swoich wyrobów i we wspólnej ze swoimi klientami zabawie zacieśniać kontakty, łączyć ich ze swoją firmą. – Nie wszystkie ZPCh mogą sobie pozwolić na obecność na targach, gdyż nie mogą tak długo jak teraz czekać na ewentualną

PPHU COSMA z Wielunia zaprezentowała koszule o modnych splotach i kolorach, zgłaszając się również do konkursu. I gdyby to „Nasze Sprawy” przyznawały „Merkurego”, COSMA na pewno otrzymałaby go. To samo wyróżnienie spotkałoby firmę SUMMER CHA z Wodzisławia Śl., gdyby oczywiście zgłosiła do konkursu któryś ze swoich garniturów. Na uwagę klientów zasługują także buty dziecięce i młodzieżowe firmy PHOCA ze Starachowic oraz skarpety produkcji Spółdzielni „Perspektywa” z Opola.

Nagrody w konkursie „Dobry Wyrób – Merkury” otrzymali:

Złoty medal: **USI Wielobranżowa Poznań** za kostium damski z asymetrycznym zapięciem

I srebrny medal: **PHP GESTA Rzeszów** za komplet „Joanna” (kamizelka plus spodnie)

II srebrny medal: **Spółdzielnia DOMENA Bielsko-Biała** za kurtkę z termoweluru łączonego z ortalionem.

Wśród wyróżniających się wystawców znalazła się DOMENA z Bielska Białej. Zgłosili się po Złoty Medal MTP i po „Merkurego”. I słusznie. Ich wyroby są z materiałów najwyższej jakości, a wzornictwo na poziomie europejskim. Szczególnie przypadła nam do gustu kurtka z termoweluru, doskonała na spacer z psem i nie tylko.

Większość tych firm i ich wysokiej jakości wyroby przedstawialiśmy już z okazji targów w Poznaniu, USI Spółdzielnię

Medalu MTP z naszego kręgu

Wielobranżową zaprezentowaliśmy szerzej w majowym – setnym – numerze „NS”. Nie wymagają one rekomendacji, zwłaszcza że uprzednio zarówno USI, jak SUMMER CHA sięgnęły po najwyższy laur – Złoty Medal MTP, zdobywały też medale na konkursie „Merkurego”.

Dostrzegaliśmy różnice dzielące ZPCh, niestety wcale nie od wystawiających potentatów, ale te między nimi. Z przykrością odnotowujemy fakt, że bywają nadal firmy, które na terenach MTP prezentują stoiska rodem z kiermaszów i hal targowych, bywają też reprezentanci firm, którzy nie pozwalają „Naszym Sprawom” sfotografować swojego stoiska. Chyba sądzą, że mają się czego wstydzić.

Niczym jednak nie zrażeni, nie tylko oczy, ale i uszy nadstawialiśmy. Nasi rozmówcy zwracali uwagę na wiele zagrożeń dla ZPCh. – Jeśli zostaną cofnięte ulgi z powodu zatrudniania osób niepełnosprawnych, to nie będzie też powodu dalszego zatrudniania osoby o mniejszej wydajności pracy. Warunkiem utrzymania się ZPCh na konkurencyjnym rynku są ulgi. – Jeśli przejdą VAT-owskie pomysły premiera Balcerowicza, to pierwszego stycznia rzesze niepełnosprawnych pójdą na bruk!

Ważnym wydarzeniem Targów była konferencja prasowa zastępcy prezesa zarządu PFRON Mariana Leszczyńskiego, na której obecni byli także: pełniący obowiązki dyrektora generalnego KIG-R Andrzej Barczyński, prezes „Wielspin”-u Zdzisław Bączkiewicz oraz dziennikarze. Zapytaliśmy, jak PFRON i KIG-R zamierzają zareagować na propozycję premiera Leszka Balcerowicza. Marian Leszczyński stwierdził, że PFRON nie ma potrzeby reagować na działania rządu, jest bowiem powołany do realizacji w pewnym zakresie polityki państwa. Reakcji należy oczekiwać ze strony pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, ministra pracy i polityki socjalnej oraz organizacji reprezentujących środowiska osób niepełnosprawnych. Natomiast Andrzej Barczyński zapewnił, iż po spotkaniu z premierem Balcerowiczem ufa, że są mu dalekie pomysły, które mogłyby wyrządzić krzywdę osobom niepełnosprawnym. Istnieje możliwość dalszego konsultowania i wydaje się, że najbliższe dwa, trzy tygodnie rozstrzygną losy projektu Balcerowicza.

W sąsiedniej sali odbywało się zorganizowane przez „Wielspin” spotkanie przedstawicieli ZPCh z prezydentem Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej dr. Mariuszem Salomonem, który dowcipnie

i fachowo zachęcał obecnych do ekspansji na kraje nadbałtyckie. Natomiast Andrzej Pajzderski z działającego przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Obrabiarek i Urządzeń Specjalnych OBROiUS Centrum Transferu Technologii, wystąpił z nader interesującą propozycją dla ZPCh ubiegających się o uzyskanie certyfikatu zgodności z normą ISO 9000. Inicjatywa została opracowana wspólnie z „Wielspin”-em, a dotyczy stworzenia zespołów składających się z 6-8 ZPCh, które – w formie konsultacji – otrzymają pomoc we wdrożeniu odpowiedniego systemu jakości. Konsultacji będą udzielali specjaliści z PCBC i DGQ, oni też będą brali udział w audytach wewnętrznych, natomiast koszt grupowego udziału w projekcie będzie znacznie niższy.

Ponadto Zdzisław Bączkiewicz poinformował obecnych, iż na propozycję „Wielspin” Zarząd MTP jest skłonny wprowadzić do kalendarza imprez w 1999 r. Wielobranżowe Targi Małych i Średnich Przedsiębiorstw, połączone z kiermaszem. Targi te odbywać się będą w II połowie czerwca, jeżeli uzyskana będzie pozytywna ocena także ze strony zakładów pracy chronionej, prowadzących wielobranżową działalność, która nie może być zaprezentowana na targach branżowych w Poznaniu. Zarząd MTP jest skłonny zapewnić preferencyjne ceny za wynajem powierzchni w celu umożliwienia udziału słabszym ekonomicznie zakładom. W przypadku wyrażenia woli uczestniczenia ZPCh w tych targach, KIG-R i „Wielspin” poczynią starania o wsparcie finansowe, także ze strony PFRON. Zainteresowane zakłady proszone są o pilny kontakt, tel. 061. 82-13-236.

Na tej edycji targów – jak i na wszystkich innych od dwóch lat – równoległe z promocją wyrobów zakładów pracy chronionej, „Wielspin” popularyzował indywidualną twórczość osób niepełnosprawnych, obejmującą malarstwo, rzeźbę, poezję i prozę. To ważny pozakomercyjny aspekt promocji o ludzkim wymiarze.

Kolejne targi w Poznaniu – DOMEXPO '98 i TAROPAK '98 rozpoczynają się już w połowie września. Będą tam również wystawcy z kręgu ZPCh, będą również „Nasze Sprawy”.

Grzegorz Stanisławiak, Iwona Kucharska
 fot: ina-press





Symbol wyzwolonej siły

W Limanowej, jak zwykle o tej porze roku, 12 września, spotkali się uczestnicy VI już Forum Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej.

Symptomatyczny jest stały udział w tej pięknej uroczystości osobiście pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, przedstawicieli PFRON, Biura Pełnomocnika, zakładów i organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych, władz miasta i gminy. Ranga tego spotkania stale wzrasta.

Forum to „dzień dany przez człowieka dla człowieka”. Przyjeżdżają niepełnosprawni z Rzeszowa, Przemyśla, Krakowa, Katowic, Wrocławia, a nawet z centralnej Polski. To już nie jest zlot małej grupy niepełnosprawnych ruchowo diecezji tarnowskiej. To zmanifestowanie ogromnej pozytywnej siły, która może emanować daleko poza jej granice. Magiczna siła tego miejsca przyciąga wielu. *Genius loci?* Zapewne tak, ale fenomen limanowskiego Forum to także – a może przede wszystkim – siła oddziaływania i charyzma animatora tego wydarzenia, duszpastersza osób niepełnosprawnych **ks. Stanisława Staśko**. Forum jest dziełem jego i ludzi, których potrafił skupić wokół siebie i swojej idei. Jest także zwieńczeniem wakacyjnej akcji turnusów oazowych, rehabilitacyjnych i integracyjnych z udziałem osób starszych, niepełnosprawnych i wymagających opieki. Każdego ks. S. Staśko „stara się objąć sercem”.

Tradycyjną pielgrzymką do Kaplicy Łaski w pobliskiej Mordarce rozpoczęło się spotkanie w Limanowej, potem pielgrzymi uczestniczyli w uroczystościach w Bazylice Matki Boskiej Bolesnej.

„Jedni drugiego brzemia noście” – to piękna i trudna zarazem idea Cyrenejczyka, którą na co dzień wcielają w czyn ludzie i instytucje pomagające niepełnosprawnym. W tym roku statuetki Cyrenejczyka za zaangażowanie, pracę i solidarność z niepełnosprawnymi, za dar serca, obdarowano drukarnię

BAAD, Przedsiębiorstwo „Tymbark” SA oraz pp. Barbarę i Bogumiła Kumorów. Wręczono także nominacje do brązowego i po raz pierwszy srebrnego Cyrenejczyka dla „Caritas” diecezji tarnowskiej i Fundacji im. św. Stanisława Kostki z Katowic. Wzruszenia dopełnił ciepłymi słowami pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych, Janusz Gałęziak. – Pomyślałem sobie, że Pan Bóg się uśmiechnął kiedy tędy przechodził, widząc tę

piękną ziemię. Widzę ten uśmiech i tutaj. To spotkanie jest symbolem wyzwolonej siły, wiary, że razem zdziałamy wiele. Na tę drogę szczęście nam Boże.

W imieniu prezesa zarządu PFRON, Włodzimierza Dobrowolskiego słowa uznania i gratulacje dla wspólnoty limanowskiej, a także życzenia „radości z tego, co tutaj jest robione” przekazał ks. Stanisław Jurczuk.

Na rynku do późnych godzin wieczornych trwał festyn integracyjny. Odbyło się także wręczenie pięciu wózków inwalidzkich,

których ofiarodawcami byli m.in. MUSI Lublin, „Hera” Sosnowiec i Stowarzyszenie „Cyrenejczyk”, również losowanie nagród loterii fantowej i występy zespołów sportowych i artystycznych. Bawili się wszyscy: niepełnosprawni uczestnicy turnusów i Forum, ich rodziny, opiekunowie, przyjaciele i mieszkańcy Limanowej.

Nie jest ważne co czynimy, ale ile miłości w to wkładamy, bo owocem miłości jest radość – przywołał słowa Matki Teresy z Kalkuty ks. bp Piotr Bednarczyk. Odzwierciedleniem tej właśnie miłości i radości był zlot w Limanowej.

– Dziękuję, że mogę czerpać siłę z waszej siły – te słowa ojca niepełnosprawnego dziecka są najlepszym komentarzem wydarzenia w Limanowej.



Nominację do Cyrenejczyka odbierała Jadwiga Przybyło

Iwona Kucharska
fot: ina-press

Szanowni Czytelnicy

Nie wszyscy jeszcze zdążyli się wdrożyć w rytm pracy po wakacyjnym wypoczynku, gdy czarne chmury – o których pisałem w poprzednim numerze „NS” – zdecydowanie się zagęściły. Zaczęło się od projektu Ministerstwa Finansów zmieniającego ulgę w podatku VAT na kwotową dotację budżetową. Pomysł karkołomny, antymotywacyjny, burzący z trudem wypracowany system funkcjonowania chronionego rynku pracy. Mało tego – w uzasadnieniu owego projektu odsądza się od czci i wiary zakłady pracy chronionej in gremio, jako malwersantów, oszustów, tych, którzy biedne państwo okradają z należnych mu danin. Zaiste, włos się jeży na głowie z powodu takich pomówień i braku chęci zrozumienia funkcjonujących i zgodnych z obowiązującym prawem mechanizmów.

Wobec takiego zagrożenia organizacje samorządu gospodarczego i inne tworzące Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych wykazały – na szczęście – wzmoczoną aktywność, natychmiast przesłały do wicepremiera Leszka Balcerowicza swe opinie, wnioski i protesty.

Zabiegi przedstawicieli KRazon doprowadziły do ich spotkania z premierem rządu RP Jerzym Buzkiem 3 września, które zdominowała prezentacja zagrożeń dla funkcjonowania polskiego modelu rehabilitacji zawodowej oraz przewidywanych skutków zbyt pospiesznego wprowadzania nieprzemyślnych rozwiązań prawnych.

O wszystkich tych wydarzeniach piszemy w tym numerze „Naszych Spraw”.

Jeszcze nie otrząsnęliśmy się do końca z proponowanej „VAT-owskiej rewolucji”, a tu wicepremier Balcerowicz wyciąga z kapelusza kolejną niespodziankę – totalne podatkowe trzęsienie ziemi. Ma być jedna stawka podatkowa dla wszystkich (prawdopodobnie 22 proc.), znacznie zwiększona kwota nieopodatkowana, w zamian za co mają być zlikwidowane wszystkie ulgi, w tym... ulga na cele rehabilitacyjne!

Ocenę podatku liniowego i jego skutków dla poszczególnych grup podatników pozostawiam specjalistom, nie mogę jednak przejść do porządku nad tą drugą propozycją. Lista przywilejów i ulg, które osoby niepełnosprawne utraciły na przestrzeni ostatnich lat, jest nader obszerna. Teraz chce się zabrać wszystko, zatem jedynym prawem osoby niepełnosprawnej będzie płacenie podatków. Ma być tak, jak w jednej z baek, w której despotyczny król dał swym poddanym dwa prawa: być cicho i nic nie mówić.

Mizéria resortu zdrowia, w której gestii leży zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny, rehabilitacyjny i pomocniczy oraz jakoś tego sprzętu, który ewentualnie może on zaoferować, są powszechnie znane. Osoby niepełnosprawne – bywa – odkładają sobie od ust i z własnych środków zakupują np. protezy. Tego wydatku nie będzie można odpisać od podatku. Jeśli jesteś niepełnosprawny, to twoja sprawa, uzdrowić cię może jedynie niewidzialna ręka rynku.

Na koniec: mało dostrzeganym aspektem obniżenia podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych, będzie odczuwalne zmniejszenie wpływów na zakładowy fundusz rehabilitacji. Czy ktoś pomyślał o rekompensacie? To pytanie retoryczne.

Leszard Kiebs

★ Dyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych na spotkanie dziennikarzy z ministrem Januszem Gałęziakiem, 27 lipca w Warszawie.

★ „Mała Galeria” przy WBP w Katowicach na wernisaż wystawy fotografii Roberta Studzińby „Z mojej perspektywy”, 28 lipca, w siedzibie Galerii w Katowicach.

★ Dyrekcja Specjalistycznego ZOZ Matki i Dziecka w Łodzi na uroczystość otwarcia Oddziału Neurologii Dziecięcej i Leczenia Padaczki Dzieci i Młodzieży oraz przekazania w darze temó Oddziałowi aparatu EEG Digi Track, przez Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę, 7 sierpnia w Łodzi.

★ Oddział PFRON w Koszalinie na spotkanie z prezesem Zarządu PFRON Włodzimierzem Dobrowolskim w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie, 10 sierpnia.

★ SSI „Start” w Poznaniu do odwiedzenia turnusu rehabilitacyjnego realizowanego w ramach projektu ARDON (Alternatywnych Rozwiązań dla Osób Niepełnosprawnych), 10-22 sierpnia w Wągrowcu.

★ Kierownictwo KIG-R i Zarząd WIELSPIN do wzięcia udziału w konferencji prasowej „Formy promocji wyrobów ZPCH”, w trakcie Targów JESIEN ’98 w Poznaniu, 1 września.

★ KRazon na konferencję prasową, której tematem będzie relacja ze spotkania z premierem oraz bieżące problemy środowiska, w Warszawie, 4 września.

★ Kierownictwo Spółdzielni ERA w Chorzowie na spartakiadę pracowników Spółdzielni w ORW „Dworek” w Czarnym Lesie, 5 września.

★ PFRON oddział w Katowicach na uroczyste otwarcie wraz z poświęceniem nowej siedziby oddziału w Katowicach, Pl. Grunwaldzki 8-10, 9 września.

★ WTZ przy SI „Praca” w Przemysłu na otwarcie wystawy prac plastycznych uczestników Warsztatu, 11 września w Zamku Kazimierzowskim w Przemysłu.

★ Duszpasterstwo Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej i Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych „Cyrenejczyk” na VI Diecezjalne Forum Niepełnosprawnych Ruchowo, 12 września w Limanowej.

★ WSSiRN „Start” w Katowicach na mityng lekkoatletyczny osób niepełnosprawnych z województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego, w Mysłowicach, 12 września.

★ Zarząd MTB SAWO do odwiedzenia jubileuszowych X Międzynarodowych Targów Środków Ochrony Pracy, Ratownictwa i Rehabilitacji, w Bydgoszczy, w terminie 22-25 września.

★ Redaktora naczelnego „NS” do udziału w Komitecie Organizacyjnym Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych, który odbędzie się w terminie 1-4 października, w Grudziądzu.

Dotacja zamiast

Pod koniec sierpnia rozeszła się hiobowa wieść, jakoby minister finansów chciał zabrać zakładom pracy chronionej ulgę w postaci zwolnienia od wpłacania podatku VAT do urzędu skarbowego.

Po zdobyciu ministerialnego projektu ustawy (z 6.08.1998 r.) o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym i o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, okazało się, że nie chce odebrać ulgi, a „tylko” zrewolucjonizować cały system.

Prowadzący ZPCh lub ZAZ mają mianowicie mieć „prawo do otrzymywania za okresy miesięczne dotacji budżetowej z tytułu zatrudniania osób niepełnosprawnych /.../ w wysokości stanowiącej iloczyn kwoty 378 zł i liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tym zakładzie, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy /.../”. Oczywiście najpierw trzeba cały należny VAT odprowadzić do urzędu skarbowego, a kolejnym oczywistym warunkiem uzyskania dotacji jest brak zaległości podatkowych.

Kwota 378 zł miałyby obowiązywać „na twarz” (raczej na etat) inwalidy w 1999 roku, następnie byłaby rokrocznie waloryzowana o wskaźnik inflacji.

Bez wdawania się – w tym miejscu – w ocenę tej propozycji, największe nasze zdumienie wzbudziło uzasadnienie do projektu, którego obszerne fragmenty przytaczamy poniżej.

„/.../ 2. Kwota zwolnień od podatku od towarów i usług, należnego od zakładów pracy chronionej za 1997 r., wyniosła 600.019.992,55 zł, wg informacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, sporządzonej na podstawie bazy danych posiadanych przez ten Fundusz (na podstawie otrzymywanych od zakładów pracy chronionej deklaracji – DEK 3).

W rzeczywistości wpływy budżetu są uszczuplone o znacznie wyższą kwotę, bowiem firmy współpracujące z zakładami pracy chronionej wyłudniają nienależne kwoty z budżetu, bazując na aktualnych rozwiązaniach dotyczących tych zakładów. Obecne rozwiązania w zakresie opodatkowania zakładów pracy chronionej naruszają bowiem podstawową zasadę rozliczeń tego podatku, która polega na tym, że jeden z podatników biorących udział w obrocie wpłaca podatek od towarów i usług do budżetu, drugi ma prawo podatek należny od swoich obrotów pomniejszyć o podatek wpłacony przez poprzednika w obrocie. Tymczasem w wyniku obecnie stosowanych przepisów, odbiorcy faktur VAT wystawianych przez zakłady pracy chronionej zmniejszają podatek należny budżetowi o kwoty, które nigdy do budżetu nie są wpłacane. Podatnicy, zarówno zakłady pracy chronionej, jak i ich kontrahenci, manipulują fakturami, zawierają fikcyjne umowy z osobami niepełnosprawnymi w celu uzyskania statusu zakładu pracy chronionej, wykazują fałszywe obroty krajowe i eksportowe, doprowadzając w przeróżny sposób do wyłudzenia znacznych środków finansowych z budżetu, sami nie płacąc nic (albo niewiele) do urzędu skarbowego (żądanie wypłat w rozliczeniach za jeden miesiąc dotyczy niejednokrotnie kwot stanowiących kilka milionów złotych).

W Polsce toczy się aktualnie wiele spraw karnych związanych z wyłudzeniami podatku od towarów i usług. Zdecydowana większość z nich wiąże się z zakładami pracy chronionej lub firmami, które z tymi zakładami współpracują.

3. Obecny system nie tylko nie jest korzystny dla budżetu ze względu na umożliwianie wyłudzeń nienależnych kwot ze środków budżetowych, ale również jest sprzeczny z rozwiązaniami obowiązującymi w krajach Unii Europejskiej. Aktualnie stosowane w Polsce rozwiązania rażąco naruszają przepisy VI Dyrektywy Rady Unii Europejskiej z 17 maja 1997 r., w sprawie harmonizacji przepisów państw członkowskich, dotyczących podatków obrotowych – wspólny system podatku od wartości dodanej – ujednoliconą podstawą wymiaru podatku 77/388/EEC.

4. Głównym założeniem projektowanej ustawy jest stworzenie takiego stanu prawnego, w którym osoby niepełnosprawne nie poniosłyby strat i równocześnie uniemożliwione byłoby nadużycia podatkowe.

Projektowana ustawa przewiduje zniesienie zwolnień z jednoczesnym wprowadzeniem systemu rekompensat. /.../

Wg informacji przekazanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych:

– łączna kwota zaniechanego podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej, za okres od dnia 1.01.1997 r. do 31.12.1997 r., wyniosła – 600.019.992,55 zł,

– ilość osób niepełnosprawnych w przeliczeniu na pełne etaty, zatrudnionych w 1997 r. w zakładach pracy chronionej, wynosiła około 160.720.

W związku z powyższym średnia miesięczna kwota zaniechania przypadająca na jedną osobę niepełnosprawną w 1997 r. wynosiła 311,11 zł, co wynika z następującego wyliczenia:

$600.019.992,55 \text{ zł} : 12 \text{ miesięcy} : 160.720 \text{ osób niepełnosprawnych} = 311,11 \text{ zł}$

Kwota 311,11 zł zwiększona o wskaźnik inflacji za 1998 r. – 12 proc. wynosi 348,40 zł.

$\frac{311,11 \times 112}{100} = 348,40 \text{ zł}$

Kwota 348,40 zł zwiększona o wskaźnik inflacji za 1999 r. – 8,5 proc. wynosi 378 zł (w zaokrągleniu do pełnych złotych) $\frac{348,4 \times 108,5}{100} = 378 \text{ zł. /.../}$

Zaiste, gdyby uwierzyć w to, co napisano w uzasadnieniu do projektu o nowych rozwiązaniach w VAT od ZPCh, zakłady te powinny być natychmiast zlikwidowane jako źródło wszelkiego zła. Czy w tym kontekście mogą dziwić tytuły prasowe typu: „378 zł za martwą duszę” („Rzeczpospolita” z 28.08.)? Można zrozumieć, że fiskus szuka wpływów, ale czy musi się to odbywać na drodze szkalowania?

Do rzeczy. Z informacji uzyskanych z PFRON wynika, że obecnie toczy się dwie sprawy karne o nadużycia z udziałem ZPCh. To setna część procenta wszystkich zakładów. Niedużo, zdecydowanie nie uzasadnia powyższego ataku.

– Nie można wprowadzić zakazu używania noża – powiedział Narcyz Janas, przewodniczący POPON – tylko dlatego, że niektórzy ludzie używają go do celów przestępczych. Chce się wyeliminować najważniejszy składnik systemu tylko dlatego, że ktoś – a jest to zdecydowany margines – czyni z niego niewłaściwy użytek. Odbieramy to jako kolejną próbę wprowadzenia niedopuszczalnej odpowiedzialności zbiorowej.

zwolnienia

Kolejny argument Ministerstwa Finansów o niezgodności tego rozwiązania z VI Dyrektywą Rady Unii Europejskiej też do obalenia. Dyrektywa dotyczy bowiem członków UE – my zaś jesteśmy w jej przedsiönku – dla kandydatów przewidziany jest natomiast okres dostosowawczy, który może trwać do ośmiu lat.

Organizacje działające na chronionym rynku pracy uważają, że ZPCh przed przystąpieniem do Unii powinny być szczególnie wzmocnione rynkowo – co umożliwiłoby pozostawienie dotychczasowego rozwiązania w podatku VAT – by podołały wzmożonej konkurencji. Inaczej będą musiały pozbyć się balastu, który – niestety – stanowią osoby niepełnosprawne – mniej wydajne i bardziej kosztowne jako pracownicy. Czy warto burzyć dobrze funkcjonujący system w imię doraźnych korzyści? – pytają ich przedstawiciele.

Prócz znaczącego spadku zatrudnienia osób niepełnosprawnych, konsekwencją wprowadzenia omawianego projektu będzie wstrzymanie rozpoczętych procesów inwestycyjnych. Straty poniesione z tego tytułu przez inwestorów oraz długofalowe skutki finansowe dla całej gospodarki, a społeczne – dla już zatrudnionych i potencjalnych pracowników ZPCh – będą ogromne.

Organizacje samorządu gospodarczego oraz pracodawców i pracobiorców oceniają projekt MF jako antymotywacyjny. Rozwiązanie to nie będzie motywowało firm do poprawy efektywności gospodarowania, bo swoje „na twarz” i tak dostaną, a niektórym to wystarczy do wegetacji.

Podstawowy zarzut dotyczy jednak samego systemu kwotowej redystrybucji VAT. Część środowiska wyraża opinię, że rzeczywiście dotychczasowy mechanizm redystrybucji nadwyżki podatku VAT – subwencje z PFRON – wymaga zmian, natomiast nie „obalenia” dotychczasowego systemu.

Najpoważniejsze jednak wątpliwości wzbudza sposób jednorazowego wyliczenia kwoty do redystrybucji. Kwota 600 mln zł – niektóre źródła mówią, że było to co najmniej 680 mln zł – dotyczy roku 1997. Tymczasem ZPCh cechuje wysoka i rosnąca sprawność ekonomiczna, co podkreślał również prezes PFRON, Włodzimierz Dobrowolski. Z posiadanych przez nas danych dotyczących nadwyżki w podatku VAT wpłaconej do PFRON przez ZPCh wynika, że w 1997 roku wyniosła ona 289.862 tys. zł, natomiast tylko w pierwszym półroczu tego roku 215.186 tys. zł. Można zatem założyć, że do końca roku – tylko z tego tytułu – ZPCh wpłacą ponad 430 mln zł. Dynamika wzrostu tego parametru wyniesie na przestrzeni roku prawie 50 procent! Zatem ustalenie raz na zawsze kwoty do redystrybucji i jedynie jej waloryzowanie o wskaźnik inflacji, jest nie do przyjęcia.

Ostatni zarzut artykułowany przez środowisko dotyczy braku konsultacji tego rozwiązania prawnego. Podstawowy protest zawarty w uchwałach III Kongresu ZPCh dotyczył wszak tego braku. Ustawa, która zagwarantowała obecne rozwiązania dotyczące podatku VAT dla ZPCh, weszła w życie z początkiem roku. Stanowiła podstawę do rozumowania, że jest to rozwiązanie trwałe, które będzie obowiązywać przez kilka lat. W oparciu o nie wiele ZPCh rozpoczęło długoterminowe procesy inwestycyjne. Zatem sam sposób wprowadzenia tego zapisu na trzy miesiące przed końcem roku, bez konsultacji i kuchennym wejściem, musi budzić zdumienie i sprzeciw.

Ryszard Rzebkó

ZPCh mają tylko dawać pracę?

17 lipca br. sejmowa Komisja Małych i Średnich Przedsiębiorstw znaczną większością głosów odrzuciła poprawkę Senatu do nowelizacji ustawy o rehabilitacji, opowiadając się tym samym za przywróceniem limitu zatrudnienia minimum 20 osób, by utrzymać lub ubiegać się o status zakładu pracy chronionej.

23 lipca Sejm również odrzucił senacką poprawkę; nowela ustawy, uchwalona przez Sejm 18 czerwca i zmieniająca art. 28 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 roku, stała się faktem.

Fakty, które poprzedziły tę nowelizację, opinie przedstawicieli organizacji samorządu gospodarczego i pracodawców przedstawiliśmy szczegółowo w poprzednim numerze „NS” (w dodatku „Sedno Spraw”), nie będziemy do nich wracać.

Stało się tak, że nie pomogły nie tylko zabiegi i stanowiska przedstawicieli środowiska, również zabiegi przedstawicieli Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i brak zgody Senatu. Sejm wiedział lepiej.

– Sejm poprzez nowelę ustawy o rehabilitacji, przywracającą minimalny poziom zatrudnienia w ZPCh do 20 osób niejako odrzucił wizję tego zakładu wypracowaną przez KRazon – powiedział Jerzy Szreter, prezes KZRSLiSN. – Miała to być jednostka, w której osoba niepełnosprawna otrzymuje sumę pewnych świadczeń, nie tylko pracuje. By móc je zrealizować, nie może to być jednostka zbyt mała. Tymczasem – zgodnie z wizją sejmową – zakład ten ma dawać niepełnosprawnym pracę i w zasadzie nic więcej.

(rhr)

W POZNANIU

Środowiskowe spotkanie ZPCh

28 sierpnia br. odbyło się w Poznaniu środowiskowe spotkanie ZPCh, którego organizatorami byli KIG-R i WIELSPIN w Poznaniu.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele zakładów z terenu województw: poznańskiego, zielonogórskiego, leszczyńskiego, konińskiego, kaliskiego i gorzowskiego.

Arkadiusz Majcher, wiceprezes zarządu PFRON, poinformował zebranych, że:

– Fundusz podjął decyzję o dofinansowaniu oprocentowania zaciągniętych kredytów w stosunku do ponad 820 ZPCh (stan na dzień 25 sierpnia),

– został stworzony program dofinansowania wdrażania systemu ISO 9000, który będzie wprowadzony w życie w IV kwartale br.,

– 20.07. weszło w życie rozporządzenie w sprawie zasad przyznawania subwencji ZPCh, w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych.

Dla ZPCh duże znaczenie mają zmiany ustawowe oraz akty wykonawcze dotyczące ustawy o rehabilitacji, które omówiła **Liliana Pindor**, wicedyrektor Biura Pełnomocnika.

Szczególną uwagę zwrócić należy na zmiany, jakich dokonano w art. 5 ustawy, dotyczące ustalania stopnia niepełnosprawności, gdyż zmiany te obowiązują „z dniem ogłoszenia”, czyli od 18 sierpnia br. (art. 150 ustawy kompetencyjnej z 17.08.98 r.), mają więc wpływ na wyliczenie wskaźnika zatrudnienia osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem inwalidztwa już w sierpniu.

Dorota Chlebosz (dyrektor Biura Prawnego KUP) przedstawiła problematykę zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w kontekście reformy administracyjnej kraju. Część spraw w nowych organach administracji państwowej i samorządowej będzie można załatwić od 1999 roku, drugą część dopiero od roku 2000, gdy nastąpi generalna reforma administracyjna. Od tego momentu wszystkie zadania administracji rządowej przejdą o szczebel niżej, na powiaty, co będzie miało odzwierciedlenie w ustawie o rehabilitacji.

J.W.

Ważna rola organizacji pozarządowych

Wywiad z Marianem Leszczyńskim

Nasze Sprawy: Wywodzi się Pan ze środowiska samorządu gospodarczego ZPCh, ma Pan określone doświadczenia gospodarcze. Jak w ich świetle ocenia Pan aktualny stan i możliwość pomocy przez PFRON w rozwoju chronionego rynku pracy – najważniejszego ustawowego zadania Funduszu?

Marian Leszczyński: W chwili obecnej występują poważne ograniczenia wynikające z dysproporcji między ogromem potrzeb a realnymi możliwościami finansowymi. Daje o sobie znać także niewydolność organizacyjna Funduszu, a także niejasność w polityce społecznej, szczególnie w zakresie kompetencji instytucji zajmujących się sprawami osób niepełnosprawnych. Nie do końca są także sprecyzowane uprawnienia samych osób niepełnosprawnych. PFRON angażuje się z konieczności w wyjaśnianie problemów dotyczących zdrowia czy edukacji. Trzeba też dodać, że wśród niektórych beneficjentów Funduszu daje się zaobserwować zjawisko braku dojrzałości w gospodarowaniu pieniędzmi publicznymi. Dotyczy to zwłaszcza organizacji pozarządowych. Te wszystkie czynniki mają wpływ na tworzenie wizerunku Funduszu w odbiorze społecznym. Nie jest on aktualnie najkorzystniejszy.

NS: Fundusz jest niemal powszechnie krytykowany za totalną inercję. Przy wzrastającym zatrudnieniu i bizantyjskich procedurach zaczyna obsługiwać sam siebie. Rada Nadzorcza bardzo negatywnie oceniła realizację planu finansowego Funduszu za okres pięciu miesięcy 1998 roku. Z czego to wynika?

M.L.: W sierpniu 1998 roku będą przeanalizowane wszystkie aspekty funkcjonowania PFRON i wyciągnięte zostaną wnioski w celu zdecydowanego uproszczenia procedur, zmniejszenia uznaniowości w podejmowaniu decyzji, zapewnienia ich jawności i terminowości. Wykonanie tych zadań jest podstawowym warunkiem poprawienia relacji między Funduszem a środowiskiem osób niepełnosprawnych. Stworzy to także konieczną podstawę poprawienia jego wizerunku w odbiorze społecznym.

NS: Kiedy te nowe procedury mają zostać wdrożone?

M.L.: We wrześniu 1998 roku przedstawimy propozycje rozwiązań naszej Radzie Nadzorczej. Mam nadzieję na akceptację proponowanych rozwiązań.

NS: Objął Pan stanowisko wiceprezesa PFRON 15 lipca 1998 r. Czy czuje się Pan bardziej reprezentantem partii politycznej, która Pana desygnowała, tj. Unii Wolności, czy bardziej reprezentantem środowiska zakładów pracy chronionej?

M.L.: Czuję się reprezentantem środowiska. Moje związki ze środowiskiem są bardzo silne. Znajomość jego problemów jest moim podstawowym atutem. Partia nie wywierała i nie wywiera żadnego wpływu na moje poczynania i decyzje zawodowe, aczkolwiek program społeczny Unii Wolności bardzo mi odpowiada.

NS: Jak Pan ocenia zmiany w ustawie o rehabilitacji i innych ustawach w związku z przeprowadzaną reformą administracyjną i ustrojową kraju? W ustawie nie jest określona struktura PFRON. Prezes Dobrowolski dużo mówił na temat decentralizacji, ale pozostaje to nadal w sferze werbalnej. Czy ta decentralizacja będzie przeprowadzona? Jaka będzie struktura Funduszu w warunkach nowego podziału administracyjnego? Jakie będą kompetencje oddziałów terenowych? Generalnie jaka jest Pańska ocena dokonujących się zmian?

M.L.: Na część z tych pytań w chwili obecnej nie sposób odpowiedzieć. Nie do końca są znane ostateczne regulacje prawne. Wiadomo, że w nowej sytuacji organizacyjnej państwa część zadań, dotychczas realizowanych przez PFRON, będą musiały przejąć terenowe instytucje administracyjne i samorządowe. Istnieje bardzo poważne ryzyko rozproszenia środków finansowych, co w konsekwencji uniemożliwi rozwiązywanie wielu poważnych problemów. Samorządy będą musiały dofinansowywać z własnych środków część zadań. Trudno obecnie ocenić, jakie będzie nastawienie poszczególnych gremiów samorządowych do problemów osób niepełnosprawnych. Przekonanie, że środki finansowe PFRON wystarczą na pokrycie wszystkich potrzeb jest nieporozumieniem. Środki te – w moim przekonaniu – pełnić będą rolę uzupełniającą. Planowane zmiany strukturalne PFRON zakładają istnienie 16 oddziałów wojewódzkich. Będą one miały zdecydowanie większe kompetencje i pełnomocnictwa.

NS: W ustawach kompetencyjnych przewidziano między innymi, że PFRON będzie miał zakaz wnoszenia udziałów do spółek. Ograniczy to znacznie możliwości wspierania słabych zakładów pracy chronionej...

M.L.: Ten zapis ustawy kompetencyjnej jest dla mnie pewnym zaskoczeniem. Fundusz zabezpieczając swoje należności objął udziały lub akcje w kilkuset zakładach zobowiązanych do płacenia na PFRON. Była to przede wszystkim forma zabezpieczenia należności, a nie działania mające na celu powiększanie zysków. Fundusz jest właścicielem 100 proc. udziałów w kilku spółkach. Bardzo ważnym i zasadnym czynnikiem procesów restrukturyzacji była zasada konwersji zadłużenia zakładów pracy chronionej na udziały bądź akcje. Te możliwości restrukturyzacji nowe rozwiązania prawne nam uniemożliwiają. Uważam, że to nie jest pozytywna zmiana. Ustawa odnosi się do rozwiązań nowych. Tak więc może powstać pewna niespójność, ponieważ nakłada się to na stan aktualny. Dla uzyskania klarowności sytuacji chyba trzeba będzie sprzedać posiadane udziały. Jestem jednak zdania, że trzeba utrzymać udziały w takich spółkach jak RON Leasing czy GAPP.

NS: W nowych warunkach kompetencyjnych może się zdarzyć sytuacja, że będą istnieć obok siebie np. warsztaty terapii zajęciowej finansowane z różnych źródeł. Może to powodować zróżnicowanie warunków funkcjonowania tych instytucji. To może powodować złe skutki dla osób niepełnosprawnych...

M.L.: Nie powinno to mieć miejsca. Ustawa przewiduje przydzielanie środków poszczególnym obszarom administracyjnym według specjalnego algorytmu. Jeśli ten algorytm będzie właściwie dobrany, a więc będzie uwzględniał rzeczywiste potrzeby, wtedy nie wystąpi ryzyko nierównoprawności poszczególnych obszarów administracyjnych.

NS: Czy Fundusz ma lub będzie miał jakiś program restrukturyzacji zakładów pracy chronionej? W pytaniu kryje się troska o upadające spółdzielcze ZPCh, np. spółdzielnie niewidomych, a zatrudniają one prawie połowę wszystkich inwalidów pracujących w zakładach pracy chronionej.

M.L.: Jestem przekonany, że PFRON musi dysponować programem restrukturyzacji zagrożonych likwidacją jednostek. Problemy narastały od kilku lat. Kondycja większości spółdzielczych, a także niektórych niespółdzielczych zakładów

w stabilizacji zatrudnienia

– zastępcą prezesa PFRON

pracy chronionej jest tak niedobra, że nie pomogą już działania cząstkowe. Trzeba sformułować generalny program. PFRON po raz pierwszy przygotowuje naukową ocenę kondycji ZPCh. W 1997 roku przygotowany został raport w tej kwestii, a obecnie realizowana jest głęboka analiza problemu. Wielkość środków dotychczas przeznaczonych na restrukturyzację jest wysoce niewystarczająca (35 mln zł w roku 1998). Determinuje ona rozmiary i zasięg restrukturyzacji. Tylko że ze środków PFRON nie da się sfinansować restrukturyzacji upadających ZPCh. Środki te mogą być jedynie czynnikiem wspomagającym, ale główny jej ciężar musi ponieść skarb państwa.

NS: *Wymieńmy zagrożenia dla chronionego rynku pracy: likwidacja ulgi VAT-owskiej, wzrost składki na ubezpieczenie społeczne z 5 do 25 proc., co znacznie uszczupli zakładowe fundusze rehabilitacji, dalsze drastyczne zmniejszenie środków będących w dyspozycji PFRON poprzez zwiększenie refundacji kosztów ubezpieczenia społecznego z 25 do 50 proc. Mówi się, że są to kwoty rzędu 100 mln zł. Jak w kontekście tych zagrożeń widzi Pan przyszłość chronionego rynku pracy?*

M.L.: Na wstępie jedna uwaga do tego pytania. Rząd nie chce zabrać nam środków wynikających z ulgi VAT-owskiej. Nowe rozwiązania w tej sprawie przewidują zastąpienie ulgi dotacją podmiotową, przypadającą na każdą osobę niepełnosprawną. Planowana na rok 1999 wysokość tej dotacji wyniesie ma 378 zł miesięcznie. Ogólnie rzecz biorąc uważam, że Polska jako państwo aspirujące do Unii Europejskiej musi rozwiązać problem zatrudniania osób niepełnosprawnych. Obecny system oceniam pozytywnie, ale jest on poważnie zagrożony. System powinien motywować zakłady zatrudniające inwalidów do osiągania pozytywnych rezultatów ekonomicznych, a projektowany system jest niestety antymotywacyjny. Dotacja podmiotowa, mająca zastąpić ulgę w podatku VAT, nie jest moim zdaniem zbyt atrakcyjna dla dobrze prosperujących zakładów, a także nie rozwiąże problemów zakładów słabych. Bardzo poważną rolę w stabilizowaniu systemu zatrudniania inwalidów powinny spełniać organizacje pozarządowe, związki zawodowe, organizacje pracodawców. Chodzi o to, aby zmiany postrzegać nie jako próbę likwidacji systemu, ale jako sposób jego modyfikacji. Jeśli uda się doprowadzić do wspólnej dyskusji, świadczącej o zwartości środowiska, to jest szansa na zablokowanie niekorzystnych, a uzyskanie innych rozwiązań spełniających potrzeby i aspiracje środowisk inwalidów aktywnych zawodowo. Uważam, że jest na to szansa.

NS: *Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wystąpi w najbliższym czasie z jakimś nowym projektem funkcjonowania chronionego rynku pracy?*

M.L.: Wiem, że min. Gałęziak powołał zespół, który podjął już pracę nad ustawą o wyrównywaniu szans. Sądzę, że w ramach tych prac problematyka funkcjonowania chronionego rynku pracy będzie potraktowana z należytą uwagą. Uważam, że system zatrudniania osób niepełnosprawnych oparty na istnieniu zakładów pracy chronionej nie ma w obecnych warunkach alternatywy.

NS: *Gdyby jednak spełniły się wspomniane zagrożenia, to może to spowodować ogromne spłylenie tego rynku pracy, a może nawet jego likwidację...*

M.L.: Gdyby projektowane zmiany zostały zrealizowane przy jednoczesnym braku rozwiązań kompensujących, to w sposób

dramatyczny mogłoby się zmniejszyć zatrudnienie w zakładach pracy chronionej. Mogłoby się zdarzyć tak, że spółdzielcze zakłady by upadły, a prywatnym właścicielom ZPCh przestałoby się opłacać dalsze zatrudnianie inwalidów.

NS: *Indywidualizacja świadczeń społecznych jest standardem europejskim. Czy w sferze świadczeń dla osób niepełnosprawnych potencjalnie aktywnych zawodowo przewidywane jest zastosowanie takich rozwiązań?*

M.L.: Od dawna w PFRON dostrzega się podobne tendencje i obecnie – nie ukrywam, że z dużymi oporami – będą one powoli wprowadzane w czyn. Wszelkie formy pomocy powinny być uzależnione nie tylko od liczby zatrudnianych osób niepełnosprawnych, ale w większym stopniu powinny uwzględniać indywidualny stopień niepełnosprawności, a także specyfikę danego rodzaju inwalidztwa.

NS: *W ostatnim czasie dużo się mówiło na temat wspierania tych ZPCh, które podejmują starania o uzyskanie certyfikatów jakości z grupy ISO 9000. Czy powstanie jakiś program w tej sprawie?*

M.L.: W drugiej połowie sierpnia 1998 roku zarząd PFRON podjął uchwałę o wdrożeniu takiego programu i Rada Nadzorcza na najbliższym posiedzeniu będzie się nim zajmować. Program przewiduje, że PFRON będzie refundował zakładom, jeśli uzna to za celowe Rada Nadzorcza, do 60 proc. kosztów związanych z uzyskaniem certyfikatu ISO. Zaistnieje także możliwość refundowania kosztów tym zakładom, które już wcześniej uzyskały certyfikaty.

NS: *Czy uważa Pan, że aktualna struktura PFRON jest optymalna? Czy PFRON nie powinien być instytucją mniej liczną, skupiającą zespoły fachowców tworzących jedynie plany, ustalających priorytety działań i zlecających ich wykonanie wyspecjalizowanym instytucjom i organizacjom?*

M.L.: Uważam, że PFRON osiągnął już taki stan liczebny, że powstają problemy w sferze jego funkcjonowania. Struktura organizacyjna PFRON musi ulec zmianie w celu ściślejszego dostosowania się do wymogów ustawowych. Jestem przekonany, że należy zmierzać w kierunku rozwiązań polegających na zlecaniu zadań organizacjom pozarządowym. Kierunek tych zmian wyznacza reforma ustrojowa. Ona też regulować będzie tempo tych zmian. Jest ogromna szansa na pozytywne zmiany, chociaż doraźnie mogą pojawić się także zagrożenia.

NS: *Czy PFRON będzie zatem docelowo uszczuplał swoje zasoby kadrowe?*

M.L.: Myślę, że jest to nieuniknione, ale precyzyjna odpowiedź na to pytanie jest trudna. Nie jest jeszcze jasno określona rola Funduszu w warunkach państwa zdecentralizowanego. Praktyka pokaże, jak wyglądać będzie rzeczywistość w nowych warunkach, w wielu sferach życia, w tym także w sferze funkcjonowania społeczności osób niepełnosprawnych. Osobiście sądzą, że najlepszą rolą dla PFRON w nowych warunkach byłaby rola ośrodka finansowo-logistycznego, określającego kierunki działań i finansującego ich realizację przez wyspecjalizowane instytucje pracujące na rzecz zbiorowości osób niepełnosprawnych.

NS: *Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w działaniach dla dobra osób niepełnosprawnych.*

Rozmawiali: **Ryszard Rzebkowski**
Zbigniew Skorupiński



Akty wykonawcze do ustawy o rehabilitacji

Mimo iż minęło ponad osiem miesięcy od czasu, gdy ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych weszła w życie, nie wszystkie akty wykonawcze do niej ujrzały już światło dzienne.

Wynika to z faktu, że nadal obowiązują – jednak nie dłużej niż przez 12 miesięcy – dotychczasowe przepisy wykonawcze do poprzedniej ustawy, nadto proces tworzenia nowych przepisów obarczony jest długotrwałą procedurą uzgodnieniową wewnątrzresortową i międzyresortową oraz projekty konsultowane są ze związkami zawodowymi i organizacjami środowiskowymi.

Dotychczas ukazały się następujące akty wykonawcze (część z nich przedstawialiśmy już w „Naszych Sprawach”):

1. Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 26 marca 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad i trybu powoływania oraz odwoływania członków Rady Nadzorczej PFRON, a także szczegółowych zasad działania Rady Nadzorczej i szkolenia jej członków oraz wysokości ich wynagrodzenia za udział w posiedzeniach Rady.
2. Zarządzenie MPiPS z 27 marca 1998 r., w sprawie wzorów informacji przedstawianych przez prowadzącego zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej (M.P. nr 10, poz. 186).
3. Rozporządzenie MPiPS z 24 kwietnia 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad udzielania zwolnień od pracy osobom o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym (Dz.U. nr 55, poz. 356).
4. Rozporządzenie MPiPS z 22 maja 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad udzielania, oprocentowania, spłaty i umarzania pożyczek dla osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 67, poz. 439).
5. Rozporządzenie MPiPS z 25 czerwca 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad obniżania wpłat pracodawców na PFRON (Dz.U. nr 86 poz. 547).
6. Rozporządzenie MPiPS z 25 czerwca 1998 r., w sprawie trybu i szczegółowych zasad postępowania dotyczącego zwrotu ze środków PFRON kosztów poniesionych przez pracodawców w związku z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 86, poz. 548).
7. Rozporządzenie MPiPS z 20 sierpnia 1998 r. w porozumieniu z ministrem finansów, w sprawie określenia szczegółowych zasad wypłacania prowadzącym zakład pracy chronionej subwencji z środków PFRON w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 98, poz. 623).
8. Rozporządzenie MPiPS w porozumieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej, w sprawie szczegółowych zasad tworzenia, działania i finansowania warsztatów terapii zajęciowej – 26 sierpnia br. było podpisane przez ministra pracy i ministra zdrowia, zostało skierowane do opublikowania.

O stan zaawansowania prac nad kolejnymi aktami wykonawczymi do ustawy o rehabilitacji pytaliśmy **Lilianę Pindor** – wicedyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych.

– Rozporządzenie MPiPS w porozumieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej, w sprawie rodzaju schorzeń uzasadniających obniżenie wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz sposobu jego obniżania, zostało już przekazane do podpisu ministrom pracy i zdrowia. Wchodzi ono w życie z dniem 1.01.1999 roku.

– Zarządzenie MPiPS w sprawie wzorów deklaracji składanych zarządowi PFRON przez pracodawców zobowiązanych do wpłat na ten Fundusz, znajdują się w trakcie ponownych uzgodnień międzyresortowych, na tzw. krótkiej ścieżce. Ono również wchodzi w życie z dniem 1.01.1999 r.

– Rozporządzenie MPiPS w sprawie szczegółowych zasad, trybu i warunków tworzenia, finansowania i działania zakładów aktywności zawodowej, w tym czasu pracy i rehabilitacji osób zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności, wymaganego stosunku tych osób do innych pracowników oraz zasad tworzenia i wykorzystywania zakładowego funduszu aktywności, jest po akceptacji przez Biuro Prawne MPiPS, w trakcie uzgodnień międzyresortowych.

– Rozporządzenie MPiPS w sprawie sposobu tworzenia, działania i finansowania specjalistycznych ośrodków szkoleniowo-rehabilitacyjnych oraz trybu sprawowania nadzoru nad ich działalnością – projekt jest w trakcie zmian, ze względu na konieczność dostosowania go do zapisów ustawy o rehabilitacji znolizowanej przez ustawę kompetencyjną (Dz.U. nr 106, art. 139).

– Rozporządzenie MPiPS w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stopniu niepełnosprawności, trybie postępowania przy orzekaniu oraz zakresie, składzie i sposobie działania zespołów orzekających, a także rozporządzenie MPiPS w sprawie szczegółowych zasad powoływania i odwoływania oraz sprawowania nadzoru nad zespołami orzekającymi o stopniu niepełnosprawności, obowiązują od 1 września 1997 roku. Nowe projekty tych rozporządzeń są w trakcie konsultacji wewnątrzresortowych; muszą być one dostosowane do zmiany struktur państwa.

– Rozporządzenie MPiPS w porozumieniu z ministrami finansów oraz zdrowia i opieki społecznej, w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych – po uwagach Biura Prawnego MPiPS naniesiono w projekcie poprawki. Resort będzie wnioskować o jego zwolnienie z Komisji Prawniczej prowadzonej przez Departament Legislacyjny rządu. Wówczas projekt trafiłby bezpośrednio do podpisu przez ministrów pracy, finansów i zdrowia.

W ocenie dyr. Liliany Pindor zmiany w tym istotnym dla funkcjonowania ZPCh akcie wykonawczym – w stosunku do obowiązującego rozporządzenia – nie są duże. Nowym zapisem jest wprowadzenie możliwości finansowania z zakładowego funduszu dodatkowych ubezpieczeń na tzw. życie i dożycie zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

Inną możliwością, którą daje ustawa o rehabilitacji (art. 33, ust. 5), jest gromadzenie do 10 proc. zakładowego funduszu rehabilitacji na realizację wspólnych działań przez grupy ZPCh. Omawiamy projekt rozporządzenia MPiPS określa, że te wspólne środki w szczególności powinny być przeznaczone na: tworzenie i modernizację infrastruktury rehabilitacyjno-socjalnej, przedsięwzięcia inwestycyjne, badania i analizę rynku pracy osób niepełnosprawnych.

Stan prawny na 26 sierpnia 1998 roku.

Oprac. Ika, G.S.



Ubezpieczenia społeczne i zatrudnianie niepełnosprawnych

Na przełomie czerwca i lipca br. Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących ubezpieczeń społecznych kontynuowała prace nad rządowym projektem ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych [...]

Posłowie dyskutowali m.in. o przepisie dotyczącym niezdolności niepełnosprawnych do pracy zarobkowej. Rząd zaproponował rozwiązania umożliwiające re kwalifikację osób, których stan zdrowia uległ poprawie i chciałyby podjąć pracę zarobkową. Nie rozstrzygnięto jednak problemu, czy osoby te będą mogły pracować tylko w zakładach pracy chronionej, czy też podjąć zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Posłowie w okręgach wyborczych

13 lipca poseł Maciej Jankowski (AWS) uczestniczył w spotkaniu, na którym zaprezentowano projekt budowy Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Młodzieży Niepełnosprawnej Politechniki Zielonogórskiej.

O zatrudnianiu niepełnosprawnych

22 lipca 1998 r. Sejm rozpatrzył sprawozdanie Komisji Małych i Średnich Przedsiębiorstw o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Sprawozdawca – poseł **Adam Stanisław Szejnfeld** (UW), wniósł o odrzucenie proponowanej przez Senat poprawki, której przyjęcie oznaczałoby przedłużenie o rok (do 30 czerwca 1999 r.) okresu, w jakim przedsiębiorstwa posiadające status zakładów pracy chronionej zobowiązane są do zwiększenia stanu zatrudnienia co najmniej do 40. pracowników. Sejm uchwalił skreślenie tego przepisu, a także obniżenie poziomu zatrudnienia uprawniającego do ubiegania się

o status zakładu pracy chronionej – do 20. pracowników.

Poseł **Stanisław Masternak** (PSL) poparł wniosek o odrzucenie poprawki Senatu, wskazując, że pozbawiłaby ona możliwości korzystania ze statusu zakładu pracy chronionej małe zakłady, które nie mogłyby radykalnie zwiększyć zatrudnienia.

23 lipca 1998 r. Sejm 248. głosami, przy 159. głosach przeciwnych, 24. wstrzymujących się – **odrucił poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.**

Interpelacje poselskie

– posła Grzegorza Kurczuka w sprawie odebrania niektórych uprawnień inwalidom wojennym oraz osobom niewidomym – do ministra pracy i polityki społecznej (791),

– posła Jerzego Feliksa Budnika w sprawie programu wspomagania osób niewidomych i niedowidzących – do prezesa Rady Ministrów (793).

Wpłynęły następujące odpowiedzi na interpelacje:

– ministra edukacji narodowej Mirosława Handke – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację posła Cezarego Stryjaka, w sprawie uregulowań formalnoprawnych i zasad finansowania niepublicznych ośrodków rehabilitacyjno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży z upośledzeniami umysłowymi (728),

– sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej Krzysztofa Tchórzewskiego – z upoważnienia ministra – na interpelację posła Sylwi Pusz w sprawie ograniczenia inwalidom niewidomym i słabowidzącym uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (795),

– sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Janusza Gałęziaka – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację posła Jerzego Feliksa Budnika w sprawie ułatwienia osobom dotkniętym kalectwem słuchu dostępu do informacji w telewizji publicznej (766).

„Kronika Sejmowa” nr 35, 36, 37

Dadzą zarobić?

Wszyscy pracownicy urodzeni po 31 grudnia 1948 r., którzy zdecydują się przejść do nowego systemu emerytalnego, będą mogli „bezkarnie” dorabiać. Ich emerytury nie zostaną ani zmniejszone, ani zawieszone – to jedna z propozycji Komisji Nadzwyczajnej Sejmu do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach.

Wszyscy pozostali, jeśli ich przychód na emeryturze przekroczy 60 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za dany kwartał, będą musieli liczyć się z ograniczeniami świadczenia albo – jeśli będzie większy niż 120 proc. średniej płacy – z jego zawieszeniem.

Powyższe zawieszenia i ograniczenia miałyby dotyczyć także rent, w tym przypadku niezależnie od tego, czy rencista urodził się przed czy po roku 1949.

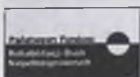
Zaproponowano także, aby zastąpić pojęcie przychodu pojęciem dochodu, gdyż przychód obejmuje również koszty jego uzyskania, co wielokrotnie było postulowane przez środowisko osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo. (max)

Wstrzymano decyzję o górnym pułapie składki

Alicja Murynowicz (SLD) członek sejmowej Komisji Nadzwyczajnej zajmującej się reformą ubezpieczeń społecznych poprosiła rząd o szacunkowe wyliczenie kosztów w sytuacji, gdyby składka będąca podstawą do uzyskania emerytury lub renty, była naliczana od całości zarobków, a wysokość świadczenia uzależniona byłaby od całości zarobków. Do czasu otrzymania takich szacunków posłowie z tej Komisji przełożyli głosowanie na temat ewentualnego określenia górnej granicy zarobków, od której ma być płaconą składka na emeryturę i renty.

Rządowy projekt reformy proponuje, by składki te naliczane były od zarobków nie przekraczających 250 proc. przeciętnego wynagrodzenia (taka też jest aktualna maksymalna podstawa wymiaru emerytury), co ma dać możliwość dobrowolnego dodatkowego ubezpieczenia.

(rhr)



Wysoka ocena sprawności ekonomicznej ZPCh przez W. Dobrowolskiego

– ...sprawność ekonomiczna zakładów pracy chronionej jest trzykrotnie wyższa niż przedsiębiorstw państwowych. Wyniki w sektorze państwowym zwiększają się rocznie o 2 proc., w naszych zakładach – o 6 proc. – powiedział Włodzimierz Dobrowolski, prezes zarządu PFRON, w wywiadzie dla „Kuriera Polskiego” w lipcu br. Zapewnił, że będą realizowane określone programy celowe, w tym adresowane bezpośrednio do osób niepełnosprawnych.

– Ze środków PFRON nie będzie można już kupować żadnego sprzętu czy urządzeń tylko dlatego, że wniosek taki złożyła wojewódzka lub gminna placówka służby zdrowia. Można będzie natomiast dokonać takiego zakupu w ramach określonego programu prowadzonego przez Fundusz za zgodą Rady Nadzorczej. /.../

Nowa siedziba oddziału w Katowicach

W nowej siedzibie katowickiego oddziału PFRON przy pl. Grunwaldzkim 8, w pomieszczeniach Biura Studiów i Projektów Górniczych, odbyła się w środę 9 września br. uroczystość poświęcenia.

W serdecznych słowach przybyłych powitał dyrektor oddziału Wiesław Barski, dziękując także wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania i wyposażenia. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali prezes zarządu PFRON – Włodzimierz Dobrowolski i Jadwiga Wcisło – członek Rady Nadzorczej PFRON, przewodnicząca Krajowej Sekcji Osób Niepełnosprawnych „Solidarność”, a ks. Mirosław Piesiur z Archidiecezji Katowickiej dokonał aktu poświęcenia.

Na konferencji prasowej Włodzimierz Dobrowolski omówił pokrótce wstępną propozycję decentralizacji zadań PFRON, zwracając szczególną uwagę na zagadnienia związane z finansowaniem w całości lub w części kosztów organizowania i działania WTZ, dofinansowywania przez PFRON turnusów rehabilitacyjnych. Namawiał do propagowania idei tworzenia funkcji rzeczników osób niepełnosprawnych przy wojewodach i prezydentach miast. Będą to ciała opiniodawcze i reprezentatywne dla całego środowiska. Poinformował, że urucho-

DLA PARTNERSTWA

Rada Opiniodawczo-Konsultacyjna

Powołano Radę Opiniodawczo-Konsultacyjną przy zarządzie PFRON, w skład której weszli:

Przewodniczący Rady: Krystyna Mrugalska
Zastępca Przewodniczącego: Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska

Członkowie:

Maciej Adamczyk
Andrzej Bauman
Witold Dłużniak
Józef Hendzel
Piotr Janaszek
Katarzyna Jaranowska
Maria Król
o. Hubert Matusiewicz
Józef Mendruń
Ryszard Naglak
Piotr Pawłowski
Sylwester Peryt
Zbigniew Radzicki
Grzegorz Sikora
Maria Sobieska
Jerzy Szreter
Grażyna Witwicka-Kilar
Renata Woźna
Henryk Wójcik
ks. Tadeusz Zaleski
Katarzyna Zbierska

Do zadań Rady należy:

- prezentowanie potrzeb i opinii osób niepełnosprawnych,
- zgłaszanie propozycji dotyczących sposobu realizacji zadań Funduszu, ze szczególnym uwzględnieniem:
 - programów celowych
 - dofinansowywania zadań realizowanych przez organizacje pozarządowe
 - kierunków pomocy finansowej kierowanej do zakładów pracy chronionej
 - dofinansowywania zadań związanych z rehabilitacją społeczną,
- zgłaszanie propozycji nowych działań systemowych możliwych do realizacji przez Fundusz.

28 lipca br. odbyło się posiedzenie Rady, na którym członkom wręczono akty powołania, przedstawiono nowo powołanego zastępcę prezesa zarządu PFRON Mariana Leszczyńskiego, uchwalono regulamin pracy i przyjęto plan pracy Rady.

R.S.

miono pierwszy zakład aktywizacji zawodowej w Stargardzie Szczecińskim, wyposażony w nowoczesne linie do cateringu, z pilotażowym programem „Centralna Kuchnia”. Jadwiga Wcisło zobowiązała się do walki o przywrócenie programu samochodowego.

Wiesław Barski poinformował, że trwają wstępne rozmowy na temat powstania ZAZ w woj. katowickim, w Reptach Śląskich.

IKa

Z PRAC RADY

Powołanie komisji i ocena wykonania planu

Powołana dopiero w czerwcu br. Rada Nadzorcza PFRON wzięła się ostro do pracy. Ponieważ ostatni numer BIFRON ukazał się w kwietniu i nie wiadomo, kiedy ukaże się następny, czujemy się w obowiązku przedstawić – w naszym odczuciu – najważniejsze jej uchwały.

Uchwałą nr 10/98 powołano komisje Rady Nadzorczej PFRON w następujących składach:

W skład komisji ekonomiczno-financej wchodzi:

- Zbigniew Kowalczyk – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Stanisława Barcz – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Jadwiga Wcisło – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Jerzy Kowalski – doradca prezesa Rady. Przewodniczącym komisji jest Zbigniew Kowalczyk.

W skład komisji prawno-organizacyjnej wchodzi:

- Narcyz Janas – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Stanisława Barcz – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Zbigniew Kowalczyk – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Krzysztof Retyk – doradca prezesa Rady.

Przewodniczącym komisji jest Narcyz Janas.

W skład komisji programowej wchodzi:

- Narcyz Janas – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Jadwiga Wcisło – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Krystyna Dominiczak – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Bogdan Szczepankowski – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Jerzy Modrzejewski – członek Rady Nadzorczej PFRON
- Jan Lach – dyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych.

Przewodniczącą komisji zostanie wybrany w późniejszym terminie.

Natomiast w uchwale nr 13/98 z 20 lipca br. Rada dokonała oceny wykonania planu finansowego PFRON za pięć miesięcy 1998 roku, uchwalając co następuje:

Rada Nadzorcza negatywnie ocenia wykonanie planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za pięć miesięcy 1998 roku i zwraca się do Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych o wystąpienie z wnioskiem do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

żer

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
„INRO” Sp. z o.o. ma przyjemność zaprosić Państwa na:

XII Krajowe Targi Odzieży Zawodowej

- ♦ odzież robocza i ochronna
- ♦ ochrony indywidualne
- ♦ obuwie
- ♦ odzież i bielizna dla służby zdrowia i chorych
- ♦ inne



oraz
WIELOBRANŻOWĄ

III Giełdę Towarową Zakładów Pracy Chronionej

- ♦ tekstylia
- ♦ obuwie i galanteria skórzana
- ♦ artykuły AGD
- ♦ elektronika i elektrotechnika
- ♦ meble
- ♦ artykuły papiernicze i sportowe
- ♦ chemia gospodarcza
- ♦ artykuły spożywcze i cukiernicze
- ♦ wyroby metalowe
- ♦ artykuły BHP i wiele innych



które odbędą się w Łódzkiej Hali Sportowej przy ul. ks. Skorupki 21
w dniach: 5-7 listopada 1998

5-6 listopada w godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰ oraz 7 listopada w godz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

ORGANIZATOR



PPHU „INRO” sp. z o.o.
ul. Franciszkańska 104/112,
91-845 Łódź
tel. 042. 656-85-85; 656-89-89
tel./fax: 042. 656-88-55

przy wsparciu finansowym PFRON



i współpracy KIG-R



Zainteresowanych prosimy o kontakt. Wyślemy zaproszenia.

ZAPRASZAMY



Marzenie o drewnianych domach

PRZEDSIĘBIORSTWO „MAGNUS”

95-200 Pabianice, ul. Warszawska 116

tel. 042. 270-600, fax 270-608

Żeby uzyskać pożyczkę z PFRON w 1993 r. „ścigał” swoim samochodem kolumnę pojazdów wiozącą ówczesnego prezesa Państwowego Funduszu.

Uprzejmą perswazją Arkadiusz Muszyński wymógł zmianę planów delegacji z Warszawy i pokazując swoje zakłady przekonał urzędników, że w firmie MAGNUS, producenta mebli i okien, warto inwestować.

– Prezes Pałka przyjechał wtedy z wizytą do Łodzi. Zależało mi na tych pieniądzach, bo byłem w trakcie kupowania zakładu w Pabianicach, przy ulicy Warszawskiej. Byłem już umówiony z likwidatorem, wyznaczono terminy spłaty. Początkowo odmówiono mi zainteresowania. Konsekwentnie jechałem za nimi, dopóki prezes nie uznał moich argumentów, że obejrzenie terenu zajmie mu niewiele czasu. Kiedy zobaczył różnicę między miejscem, gdzie wtedy produkowałem, a zakładem, który zamierzałem kupić, stał się przychylniejszy. Pokazałem nasze technologie, opowiadałem o planach. Pokazałem swoją posiadłość, którą mogę dać pod zastaw. Trzy tygodnie później otrzymałem całą sumę pożyczki – 500 tys. zł – jedną transzą – opowiada Muszyński.

Historia zakładu sięga roku 1986, kiedy Arkadiusz Muszyński rozpoczął – w warsztacie rzemieślniczym zatrudniającym cztery osoby – produkcję drzwiczek do szafek kuchennych i pawlaczy. – Mieszkalem wtedy w bloku i wiedziałem, z jakimi problemami borykają się lokatorzy. Z naszymi produktami idealnie „wstrzelili” się” w potrzeby rynku – wspomina przedsiębiorca. Na liście klientów firmy z Pabianic znaleźli się m.in. jeden z sekretarzy Komitetu Centralnego, prezydent Warszawy, a w 1989 r. zakupów w sklepie firmowym dokonał również Tadeusz Mazowiecki...

Status zakładu pracy chronionej MAGNUS otrzymał 14 czerwca 1993 r. Krótkie spojrzenie na dane statystyczne dotyczące wzrostu zatrudnienia: 1993 – 53 osoby; 1994 – 62; 1995 – 166; 1997 – 229, mówi wszystko o wpływie tej decyzji na rozwój firmy. Obecnie MAGNUS posiada dwa zakłady produkcyjne, w Pabianicach i Łasku. Rozrost firmy powoduje gwałtowne zapotrzebowanie na kadrę kierowniczą.

– Uzyskałem trzy pożyczki, w tym jedną w wysokości 1 mln zł



na zakup zakładu w Łasku. Pomoć PFRON to jest bez wątpienia forma kontraktu. Z jednej strony Fundusz jest dobroczyńcą mojej firmy, a z drugiej hamulcem rozwoju, bo przekazane środki są niewspółmierne do potrzeb tej branży. Uważam, że spełniłem swój obowiązek, bo daję pracę ludziom niepełnosprawnym i uczę ich zawodu. Kupiłem też ośrodek wypoczynkowy w miejscowości Kamion nad Wartą, koło Wielunia. Wydaje mi się, że jest to postępowanie daleko odbiegające od przyjętych w polityce socjalnej – nawet dużych i zasobnych firm – standardów. Zysków nie przejadaliśmy, tylko przeznaczaliśmy na inwestycje i konieczne prace remontowe. Wydaje mi się, że jesteśmy partnerem godnym zaufania, dlatego chciałbym, żeby urzędnicy Funduszu decyzje w sprawie pożyczek albo przynajmniej uzasadnienia odmowy wydawali szybciej. Moim zdaniem zakłady pracy chronionej muszą być w jakiś sposób dotowane. Możliwości osób niepełnosprawnych są ograniczone i trudno konkurować z firmami zatrudniającymi tylko pracowników pełnosprawnych, gdzie zatrudnienie jest racjonalne i wydajność wyższa – mówi Arkadiusz Muszyński.

Wydłużone procedury rozpatrywania wniosków kredytowych spowodowały upadek hodowli... królików, którą MAGNUS próbował w 1995 r. rozwinąć w oparciu o przestrzeń jednej z hal – wtedy nieużytkowanej – w zakładzie w Łasku. Mięso królicze jest zdrowe, a województwo ma charakter rolniczy, wydawało się, że hodowla ma perspektywy. – Zbyt miałem zapewniony, ale niestety króliki wymagają specjalnej paszy. W pewnym momencie zabrakło nam środków i trzeba było zrezygnować z tego pomysłu. Gdyby dostatecznie wcześniej powiedziano mi, że kredytu nie będzie, na pewno znalazłbym inne wyjście – wspomina Muszyński.

Dzisiaj nikt już do tego pomysłu



nie wraca, bo kierunek rozwoju firmy to produkcja z drewna oraz wytwarzanie specjalistycznych urządzeń do jego obróbki oraz do obróbki PCV i aluminium. Firma zajmuje mocną pozycję na polskim rynku (miesięczne obroty to ok. 1 mln zł), a część swych wyrobów – galanterię drewnianą – eksportuje do Niemiec. Główne produkty przedsiębiorstwa to stolarka budowlana z drewna, PCV i aluminium, wytwarzanie drzwiczek żaluzjowych i filungowych, zestawów mebli kuchennych oraz kompletowanie i dostawa maszyn w zakresie wyposażania zakładów do produkcji stolarki z PCV i aluminium, bo „na konkurencji też można zarobić”...

Część wyposażenia jest rezultatem racjonalizatorskich pasji właściciela przedsiębiorstwa, udoskonalającego własny park maszynowy. W firmie powstanie wkrótce specjalna komórka, która będzie zajmowała się usprawnianiem sprzętu.

Podstawą produkcji są okna i drzwiczki, ale MAGNUS chciałby także rozwijać produkcję mebli kuchennych. Z porównań cenowych wynika, że zestawy z Pabianic są od 20 do 30 proc. tańsze niż takie same produkty innych firm, sprzedających w Polsce zestawy kuchenne.

Głównym odbiorcą wyrobów przedsiębiorstwa są hurtownie i sieci supermarketów. Sytuacja jest na tyle stabilna, że MAGNUS oczekuje pełnej integracji Polski z Unią Europejską bez przesadnych obaw.

– Rywalizacji się nie boję. Dysponuję nowoczesnymi technologiami i staram się śledzić na bieżąco to, co dzieje się w branży. W zakładzie w Łasku posiadam tartak, mamy swoje suszarnie drzewa. Jestem w stanie na miejscu wytworzyć końcowy produkt od drewnianej kłody, a to pozwala ustalić atrakcyjne ceny. Troska o to, by zagraniczni konkurenci nie niszczyli nas

dumpingiem powinna spoczywać również na rządzie, który musi opracować system pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw – twierdzi Muszyński.

Na początku priorytetem było wypracowanie stabilności funkcjonowania firmy. Obecnie MAGNUS osiągnął już ten poziom rozwoju, który pozwala myśleć realnie o otrzymaniu dokumentów, oficjalnie potwierdzających wysoką jakość produktów przedsiębiorstwa. Najprawdopodobniej w przyszłym roku zakład rozpocznie procedurę starania o przyznanie międzynarodowego certyfikatu zapewnienia jakości ISO, którego uzyskanie traktowane jest jako wyróżnienie i przepustka do elity firm. To również może być jeden z elementów wyrównywania szans w konkurencji z przedsiębiorcami państw Unii.

Jak na razie MAGNUS może pochwalić się aprobatami technicznymi Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Stolarki Budowlanej, Państwowego Zakładu Higieny oraz dyplomem Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej za wysoką jakość towarów otrzymanym podczas II Giełdy Towarowej Zakładów Pracy Chronionej (listopad 1997), a także dyplomem za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie „Najciekawsza aranżacja stoiska” podczas tej samej imprezy.

Centrala firmy umiejscowiona w Pabianicach docelowo ma zostać przeniesiona do zakładu produkcyjnego w Łasku, należącego ongiś do Łódzkiej Fabryk Mebli, przez lata największego producenta mebli z płyt paździerzowych dla przeciętnej polskiej rodziny. Po 1989 r. zakład upadł, ożywiło go dopiero Przedsiębiorstwo MAGNUS. Powierzchnia przejętego terenu wynosi 10 hektarów, znajdują się tam budynki produkcyjne, magazynowe, warsztatowe i budynek socjalny. Dodatkową zaletą nieruchomości jest posiadanie własnej bocznicy kolejowej z lokomotywą oraz utwardzonego placu manewrowego dla dużych samochodów ciężarowych.

Obecnie priorytet to przeprowadzenie w Łasku inwestycji, które są niezbędne do dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wśród nich jest m. in. modernizacja kotłowni c.o. oraz wymiana pokrycia dachu wiaty magazynowej w jednej z części budynku głównego.

Ale marzeniem właściciela jest uruchomienie w Łasku produkcji kompletnych domów z elementów drewnianych. – Istnieją takie możliwości, zrobiliśmy już wstępne kalkulacje, ale to jeszcze dość odległa przyszłość. Jednak kilka razy udało mi się już udowodnić, że nawet bardzo trudne projekty można zrealizować, jeśli się bardzo tego chce – przekonuje Muszyński.

Rafał Jaworski

fot: ina-press



Mirek w Dzikolandach

Od 14. lat porusza się na wózku inwalidzkim. Mimo to dotarł do Torres del Paine w Chile, Cieśniny Magellana, Ziemi Ognistej, był na Alasce i w Afryce na Przylądku Dobrej Nadziei. Teraz marzy o podejściu pod Mont Everest.

– Staram się, żeby traktowano mnie jak normalnego faceta, a nie człowieka, którego trzeba protekcyjnie klepać po ramieniu – mówi Mirek „Zuzia” Pawłowski, biznesmen i globtroter.

We wszystkich relacjach z wyprawy powtarzało się to samo spostrzeżenie. Patagonia: wśród łagodnych wzgórz strzelają do góry trzy skalne iglice Torres del Paine. Pawłowski chciał kiedyś tam się wspinać. Zdjęcia tej góry po raz pierwszy zobaczył w trakcie wyprawy na Fitz Roy. Los zadecydował inaczej, ale kilkanaście lat po wypadku przykuwającym go do wózka inwalidzkiego, w 1996 r. Mirek Pawłowski znalazł się o dzień drogi od majestatycznych ścian Torres del Paine. Dalej nie dało się już wózkiem dojechać. Gestu symbolicznego dotknięcia skały dłonią dokonał jego brat Ryszard Pawłowski, jeden z najbardziej utytułowanych polskich wspinaczy, dwukrotny zdobywca Everestu.

Kiedyś również Mirek był znanym alpinistą. Wspinaczka była największą pasją jego życia. Ale marzenia o trudnych przejściach i zdobywanych ośmiotysięcznikach skończyły się wraz z upadkiem z fabrycznego komina, który wspólnie z kolegami malował, żeby zdobyć pieniądze na kolejny wyjazd w góry wysokie. – Jakkolwiek patetycznie to brzmi w jednej chwili zawałił się cały mój świat. Nie jest



O dzień drogi od Torres del Paine.
Od lewej: Krzysztof Sieradzki, Mirek Pawłowski, Darek Mokosa



Ziemia Ognista 1996 r.
Od lewej: Jerzy Szymański, Rafał Skrzypczak, Ryszard Pawłowski, Mirek Pawłowski



Zespół Folklorystyczny w Punta Arenas (Chile), w tle pomnik Magellana

prosto przejść nad tym do porządku dziennego i powiedzieć sobie: „OK, teraz zbuduję sobie nowy” – wspomina Pawłowski.

Przeważnie konsekwencją wypadku jest kilkanaście miesięcy spędzonych w czterech ścianach szpitala i domu, urozmaicanych przez telewizję i alkohol. Miesiące pełnych żalu, buntu i poczucia beznadziei. Mirek Pawłowski przez półtora roku uważał się nad sobą, stając się – jak dziś wspomina – coraz bardziej nieznosny. Przechodził etap otępienia, wstydu („Najgorsze było, gdy studenci w szpitalu oglądali mnie nagiego, traktując jak kawałek mięsa, kolejny przypadek chorobowy...”) i buntu. – Koledzy, którzy mnie wtedy odwiedzali, zachowywali się tak, jakbym doznał urazu mózgu, nie kręgosłupa. To był efekt moich neurotycznych reakcji. Z tego samego powodu moje małżeństwo przeżywało kryzys – wyznaje. Po tym wszystkim jest w stanie zrozumieć, że silny i aktywny młody mężczyzna,

którego nagle dotknie nieszczęście może – zbyt często zaglądając do butelki – niebezpiecznie przybliżyć się do życiowego dna. Z perspektywy swoich doświadczeń odmawia jednak pobłażania tym, którzy – mimo oferowanej pomocy – nie chcą się z tego stanu wyciągnąć.

On sam skorzystał z szansy. To zdarzyło się w czasach, gdy w Polsce dominowało przekonanie, że niepełnosprawni powinni cieszyć się z głodowych rent, siedzieć cicho w domach i nie narzucać swojego widoku ludziom zdrowym. Obóz w Lublinie poprowadzony w 1986 r. przez Szwedów ze Stowarzyszenia Aktywnej Rehabilitacji odmienił życie Pawłowskiego. Instruktorzy ze Szwecji uczyli Polaków na wózkach, jak mogą korzystać z życia. Zachęcali do rehabilitacji przez sport, przekonywali, że ludzie niepełnosprawni też mają prawo do samodzielności. Udowadniali to przykładami. Polacy zobaczyli, że tetraplegik ze Szwecji potrafi jeździć

Dokończenie na str. 26

Zmiany procedur w PFRON będą konsultowane z KRaZON

Z Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej otrzymaliśmy tekst pisma, w którym min. Janusz Gałęziak określa – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – jakie podejmuje się działania celem realizacji postulatów zgłoszonych w uchwałach Federacji. Uchwały te przedstawiliśmy w poprzednim numerze „NS” (str. 22).
Poniżej przytaczamy obszernie fragmenty pisma Janusza Gałęziaka, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych.

/.../ Pragnę zapewnić, że wnioski i postulaty, zgłoszone przez Krajową Radę Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej oraz III Kongres Zakładów Pracy Chronionej, są przedmiotem rozważań Rady Nadzorczej Funduszu.

Ponadto problemy nurtujące pracodawców prowadzących zakłady pracy chronionej oraz przedstawicieli środowiska osób niepełnosprawnych są dyskutowane na spotkaniach organizowanych przez moje biuro. Uczestniczy w nich Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (której Federacja jest członkiem) i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Uczestnicy tych spotkań przyjęli moją propozycję, aby w ramach wspólnych prac omówić postulaty zawarte w uchwale III Kongresu Zakładów Pracy Chronionej oraz wyjaśnić szczegółowo problemy związane z pracą Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Spotkanie poświęcone tym zagadnieniom odbyło się w dniu 17 czerwca br. Ustalono między innymi, że wszelkie zmiany procedury i zasad współpracy Funduszu z pracodawcami zatrudniającymi osoby niepełnosprawne będą konsultowane z Krajową Radą Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych i przygotowywane z odpowiednim wyprzedzeniem, aby pracodawcy mogli odpowiednio przygotować się do tej współpracy i planować swoje działania w warunkach większej stabilności.

Poważny problem, jakim jest przekształcenie i restrukturyzacja zakładów pracy chronionej, musi być potraktowany w sposób systemowy.

Podzielam pogląd Federacji o potrzebie wspierania tych działań przy pomocy środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wstępnie rozważona została koncepcja powołania Agencji Rozwoju i Restrukturyzacji Zakładów Pracy Chronionej. Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, wspólnie z Wydziałem Restrukturyzacji i Finansowania ZPCh Funduszu, przygotowuje propozycję programową Agencji, którą rozważy Zarząd i Rada Nadzorcza Funduszu.

Zostały także podjęte działania przyspieszające proces legislacyjny związany z wydaniem rozporządzenia Ministra

Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie organizacji i trybu działania Krajowej Rady Konsultacyjnej do Spraw Osób Niepełnosprawnych, w skład której wejdą przedstawiciele organizacji pozarządowych. Wśród nich znajdują się z pewnością osoby reprezentujące związki zawodowe oraz Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych. Rada, jako organ opiniotwórczo-doradczy Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych, będzie stanowiła forum konsultacyjne projektowanych rozwiązań systemowych. Zgodnie z art. 42 ust. 3 pkt 3, opiniowanie przez Radę projektów aktów prawnych mających wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych oraz sygnalizowanie odpowiednim organom potrzeby wydania lub zmiany przepisów obowiązujących w tym zakresie, jest ustawową formą współpracy organizacji społecznych i związkowych z organami administracji rządowej w procesie tworzenia prawa.

Pragnę dodać, że w ramach prac nad opracowaniem raportu o sytuacji osób niepełnosprawnych oraz przygotowaniem założeń do projektu kompleksowej ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, został powołany – w dniu wczorajszym – zespół, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji pozarządowych, w tym przedstawiciel Federacji.

Prace nad tą ustawą obejmą wszystkie problemy środowiska osób niepełnosprawnych, także związane z uprawnieniami, ulgami i źródłami ich finansowania. Jednym z elementów projektowanych rozwiązań powinna być rekompensata np. wzrostu kosztów z tytułu zwiększenia stawki VAT na usługi telekomunikacyjne oraz zlikwidowanej ulgi w podatku drogowym.

W wyniku podejmowanych już przeze mnie działań w tych sprawach i wystąpię do Wicepremiera Leszka Balcerowicza, rozważana jest koncepcja poszerzenia odliczeń od podatku dochodowego od osób fizycznych o wydatki związane z eksploatacją samochodu przez osobę niepełnosprawną.

Rozważany jest również wniosek Federacji o powołanie – w ramach Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych – zespołu do spraw zatrudnienia osób niepełnosprawnych i pracowników zakładów pracy chronionej. O zajęтым stanowisku powiadomię Pana Przewodniczącego odrębnym pismem.

Przedstawione powyżej formy współpracy z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych zapewnią możliwość szerokich konsultacji, formułowania różnorodnych opinii i ocen na temat problemów tego środowiska oraz sposobów ich rozwiązywania zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami osób niepełnosprawnych.

Tym celom sprzyjać będzie także przygotowywana reforma ustrojowa państwa. Nie bez znaczenia jest fakt, iż zamierzona decentralizacja przyniesie w efekcie poprawę jakości życia osób niepełnosprawnych; ich sprawy będą załatwiane na szczeblu lokalnym, przy udziale środków własnych gmin.

Środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będą stanowić ewentualne źródło dofinansowania tych działań, co oznacza, iż nie nastąpi ich rozproszenie ani przeznaczenie na cele inne niż związane z rehabilitacją osób niepełnosprawnych./.../

List otwarty do Jerzego Szretera – prezesa zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

Od przewodniczącego Zarządu Krajowego POPON Narcyza Janasa otrzymaliśmy poniższy list otwarty z prośbą o jego publikację na łamach „NS”.

Szanowny Panie Prezesie,
w licznych periodykach zajmujących się problemami osób niepełnosprawnych (Nasze Sprawy, Nasza Gazeta, Kurier Spółdzielczy) opublikował Pan artykuł, w którym formułuje Pan kilka tez dotyczących sytuacji spółdzielni inwalidów oraz programu zmierzającego do naprawy sytuacji gospodarczo-ekonomicznej tego sektora zakładów pracy chronionej. Jeśli potraktować te publikacje jako wstęp do szerszej problemowej dyskusji nad sytuacją obecną i perspektywami rozwoju tego sektora, to spełniają one istotną rolę, jaka zazwyczaj przypada tekstom inaugurującym dyskusje problemowe. Myślę, że taka dyskusja prowadzona w środowisku z udziałem wszystkich zainteresowanych stron byłaby niezwykle pożądana i przydatna. Na odpowiedź ciągle czekają pytania. Jakie są rzeczywiste przyczyny kryzysu, jaki dotknął znaczną część (bo przecież nie większość) spółdzielczych zakładów pracy chronionej? Jaki udział w przyczynach kryzysu przypada jakości zarządzania? Czy rozbudowane funkcje socjalne – jak Pan wspomina – rzeczywiście utrudniają pościg za gospodarczą i rynkową nowoczesnością? Te i inne pytania winny stać się przedmiotem środowiskowej dyskusji.

Niestety ze smutkiem i z niepohamowanym zdziwieniem stwierdzam, że dał się Pan w opublikowanym tekście ponieść emocjom (bo przecież nie złej woli) i w kilku miejscach swojej wypowiedzi rozmija się, delikatnie rzecz ujmując, z prawdą.

Dotyczy to zwłaszcza tej części publikacji, która stara się zasugerować opinii publicznej środowiska, że w procesie kreowania składu Rady Nadzorczej PFRON skrzywdzono sektor (ruch, jak pisze autor) spółdzielczy, gdyż jak czytamy „ostatecznie ukształtowana w czerwcu 1998 roku Rada Nadzorcza PFRON nie zawiera w swoim składzie żadnego (ŻADNEGO – w innym artykule) przedstawiciela pracodawcy ani przedstawiciela ruchu spółdzielczego inwalidów. Nie negując kompetencji ani dobrej woli powołanych w jej skład osób uważamy, że tak ukształtowana Rada nie jest w pełni reprezentatywna dla środowiska...” – koniec cytatu. Nie są dla mnie zrozumiałe intencje takiego oświadczenia, zwłaszcza że całkowicie rozmija się ono z prawdą. Po pierwsze, w składzie nowo wybranej Rady Nadzorczej znalazło się wg mojej wiedzy aż trzech przedstawicieli środowiska spółdzielczego. Są to – Jerzy Modrzejewski desygnowany do Rady przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną oraz Dolnośląski Związek Rewizyjny, Danuta Wcisło – reprezentująca NSZZ „Solidarność” oraz Stanisława Barcz – przedstawicielka OPZZ – obie panie związane – jak się nie mylę – zawodowo i co ważniejsze, duchowo z ruchem spółdzielczym, od wielu, wielu lat, jeśli nie od zawsze. Także Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych ma wśród swoich członków zakłady spółdzielcze, aczkolwiek w ilościach śladowych.

Po drugie, jak dowodzi historia PFRON – „należne wsparcie niepełnosprawnych spółdzielców ze strony powołanych do tego instytucji z PFRON na czele...”, o którym wspomina Pan w swo-

jej publikacji, nie da się wprost powiązać z reprezentatywnością środowiska w składzie Rady. Dowodzi tego choćby skład poprzedniej Rady, w której „ruch spółdzielczy” miał swojego przedstawiciela w osobie pana Kazimierza Kucia. Osiągnięcia PFRON, w zakresie restrukturyzacji sektora spółdzielczego, są dalekie od oczekiwań spółdzielni inwalidów, mimo aktywnej pracy w tym zakresie reprezentanta ruchu spółdzielczego. Po trzecie, upowszechnianie opinii, że obecna Rada Nadzorcza z powodu „nie-representatywności” nie zdoła (czy też co gorsze nie zechce) w sposób skuteczny podejmować i co ważniejsze rozwiązywać złożonych problemów spółdzielczych zakładów pracy chronionej, jest przedwczesnym, obraźliwym dla jej członków stwierdzeniem, nie mającym żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Po czwarte, inicjatywa, by sprawami restrukturyzacji spółdzielczych zakładów pracy chronionej zajmowała się specjalna komisja złożona z przedstawicieli środowiska (w pańskim rozumieniu środowisko w tym zakresie mają reprezentować wyłącznie przedstawiciele związków rewizyjnych, bez udziału KIG-R i POPON), stanowi w swojej istocie próbę wprowadzenia kolejnego, słusznie zamazywanego podziału środowiska ZPCh na spółdzielcze i nie spółdzielcze. Jak pokazuje doświadczenie kryzysy ekonomiczne i potrzeba restrukturyzacji nie są zjawiskami swoiście spółdzielczymi. Dowodzi tego choćby sytuacja, jaka wytworzy się w najbliższym czasie na terenie województwa katowickiego w związku z likwidacją czy restrukturyzacją kopalń. Spowoduje ona konieczność udzielenia pomocy (restrukturyzacji) kilkudziesięciu prywatnym zakładom pracy chronionej. Kierując się przyjętą przez Pana logiką, POPON i KIG-R winny zwrócić się do Pełnomocnika z inicjatywą powołania specjalnej komisji ds. restrukturyzacji prywatnych zakładów pracy chronionej. Pozwoli Pan, że nie zgodzę się z pańską opinią, że byłby to „krok w dobrym kierunku”. Wręcz przeciwnie.

Szanowny Panie Prezesie, organizacje działające na rzecz zakładów pracy chronionej, związki zawodowe, organizacje pracodawców, organizacje samorządu gospodarczego i spółdzielczego (w tym także organizacja, którą Pan kieruje) wykonały w ostatnim okresie wiele wysiłku, aby w ramach Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych podejmować uzgodnione działania w obronie interesów zakładów pracy chronionej. Najbardziej oczywistym tego wyrazem są organizowane przez środowisko Kongresy Zakładów Pracy Chronionej. W jedności siła. To hasło zdaje się stanowić rzetelną podstawę wspólnych działań.

Proszę pozwolić mi na wyrażenie opinii, że upowszechniane przez Pana opinie, do których ustosunkowałem się w niniejszym piśmie, stoją w sprzeczności z tymi działaniami. Próba dzielenia środowiska – podejmowana wielokrotnie z różnych stron, z mniejszym lub większym powodzeniem, jest drogą donikąd i tak naprawdę jest sprzeczna z interesami osób niepełnosprawnych i ich organizacji. Zwłaszcza w obliczu nowych, poważnych zagrożeń dla środowiska ZPCh związanych z projektami likwidacji PFRON, ograniczenia ustawowych ulg i zwolnień oraz wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Narcyza Janas

Jak PFRON może pomóc zakładom pracy chronionej?

Odpowiedź na to pytanie usiłowałam uzyskać podczas szkolenia zorganizowanego przez KIG-R w sosnowieckim hotelu „Aria”. Szkolenie to przeznaczone było dla przedstawicieli ZPCh z regionów południowej Polski i będzie powtarzane w innych regionach.

Tak więc 27 sierpnia br. przedstawicielki PFRON mówiły do kilkudziesięciu zebranych o sprawach znanych i mniej znanych i rozwiązaniach dopiero planowanych.

Pierwszym tematem, który omówiła kierowniczką Sekcji Udzielania Pożyczek w PFRON **Iwona Kutra**, była możliwość ubiegania się w tymże o pożyczkę. Zgodnie z art. 32 ustawy z 27.08.1997 r. oraz w oparciu o uchwałę Rady Nadzorczej PFRON nr 25 z 1996 r., a także w oparciu o uchwałę zarządu PFRON nr 115 z 13.03.1997 r., ZPCh mogą uzyskać pożyczkę na cele inwestycyjne, modernizację i restrukturyzację zakładu, aczkolwiek preferowane jest zwiększenie dzięki niej zatrudnienia, w szczególności zaś w województwach, gdzie zagrożenie osób niepełnosprawnych bezrobociem jest bardzo wysokie. Maksymalne okresy karencji i spłaty wynoszą trzy lata.

Podstawowymi kryteriami, którymi kieruje się zarząd Funduszu przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu pożyczki, jest prawne zabezpieczenie dla niej oraz brak jakichkolwiek zobowiązań wnioskodawcy wobec PFRON. Oczywiście chodzi tu głównie o obowiązkowe wpłaty na rzecz Funduszu. Wnioski o pożyczkę należy składać w oddziałach PFRON, które z kolei – po zgromadzeniu pełnej dokumentacji – kierują je do centrali, gdzie są one poddawane szczegółowej analizie we współpracy z bankami obsługującymi pożyczki, które pełnią rolę administratora, doradcy i pośrednika. Ostateczną decyzję podejmuje zarząd, w wypadkach wysokich kwot po zaopiniowaniu przez Radę Nadzorczą.

A kiedy już szczęśliwcy uzyskają pożyczkę to – teraz uwaga! – mogą starać się o umorzenie do 50 proc. jej wysokości, lecz tylko wtedy, gdy zachodzą szczególne ważne względy społeczno-gospodarcze, takie jak powódź czy pożar, a nie wtedy gdy ów szczęśliwiec sam winien jest pogarszającej się swojej kondycji ekonomicznej.

Pożyczkowy szczęśliwiec może też wystąpić do zarządu PFRON z wnioskiem o zmiany w umowie, co regulowane jest rozporządzeniem MPiPS z dnia 28.11.1996 r., w sprawie szczegółowych zasad gospodarowania finansowego PFRON, a co za tym rozporządzeniem idzie, uchwałami zarządu PFRON nr 731 i 731a z 27.11.1997 r. Nieszczęśliwcy, którzy nie uzyskali pożyczki i nadal łakną jej jak kania dżdżu, jak dotąd nie mogą odwoływać się od decyzji zarządu PFRON, która jest ostateczna. Jednak w projekcie nowych procedur uzyskiwania pożyczek przewidziano taką możliwość. Tylko jednak dla tych podmiotów, których sytuacja radykalnie się zmieniła w trakcie rozpatrywania wniosku, a nie dla tych, którzy chcą ponownie zabrać czas pracowników i zarządu PFRON.

W tej chwili istnieją ogromne zaległości w rozpatrywaniu pożyczkowych wniosków i dlatego wnioski złożone do końca sierpnia br. nie są w ogóle rozpatrywane. Jak powiedziała Iwona Kutra: – *Niektóre wnioski z 1997 r. są poddawane procedurze bankowej, a te starsze opracowują pracownicy Sekcji. Myślę, że już niedługo wyjdziemy z zaległości i mały mi się taka sytuacja, gdy na bieżąco będziemy rozpatrywać wnioski, tak aby dokumentacja nie dezaktualizowała się i aby cała procedura nie trwała dłużej niż trzy miesiące.*

Jeśli zaś zaciągnąłeś zakładzie pracy chronionej bankowy kredyt i masz teraz kłopot ze spłatą oprocentowania, PFRON może pomóc ci rozwiązać twój problem. Może, ale nie musi. Możesz więc zgodnie z uchwałą nr 246 z dnia 2.06.1998 r. złożyć wniosek o dofinansowanie do oprocentowania zaciągniętych kredytów. Możesz otrzymać nawet do 50 proc.

oprocentowania kredytów inwestycyjnych i obrotowych, ale... nie otrzymasz, bo nie ma w PFRON na te cele żadnych środków. Chyba że na wrześniowym posiedzeniu Rada Nadzorcza zdecyduje o przesunięciu środków na te właśnie cele.

Nie będziesz miał za to żadnych kłopotów, jeśli zechcesz ubiegać się o dofinansowanie wynagrodzeń osób psychicznie chorych, upośledzonych umysłowo lub chorych na epilepsję. Zgodnie z uchwałą zarządu PFRON nr 774 z 9.12.1997 r. na podstawie art. 32 pkt 3 ustawy z 27.08.1997 r. dofinansowanie, a nawet refundacja wspomnianych wyżej wynagrodzeń wynosi 75 proc. obowiązującego najniższego wynagrodzenia. Jak mówiła **Sławomira Zimnoch**, kierownik Sekcji Dofinansowania ZPCh w PFRON, nie ma żadnych zaległości w rozpatrywaniu wniosków.

Będziesz mógł jeszcze starać się o dofinansowanie na budowę bądź rozbudowę lub modernizację własnych obiektów służących rehabilitacji, zakup sprzętu rehabilitacyjno-medycznego, uruchomienie produkcji wyrobów ortopedycznych, protetycznych i sprzętu rehabilitacyjnego, a także na szkolenia bądź przekwalifikowania pracowników w związku z przeprofilowaniem produkcji. Jakby tego wszystkiego było mało: jeśli jesteś bez grosza, dofinansowanie może sięgnąć 100 proc. planowanych kosztów.

Gdy jednak noga ci się powinie, nie myśl żeś stracony. PFRON pomoże ci utrzymać już istniejące, a zagrożone likwidacją miejsca pracy osób niepełnosprawnych pod warunkiem jednak, że utworzyłeś swój ZPCh nie wcześniej niż przed pięcioma laty i przedstawiś program restrukturyzacji zakładu bądź zadłużenia, ale nie musisz już opracowywać go z pomocą firmy konsultingowej wskazanej przez PFRON. Możesz ją wybrać sam! Lub opracować własnymi siłami.

Nie jest to koniec warunków i kryteriów, którym musisz sprostać, aby PFRON wyciągnął do ciebie pomocną

Jak PFRON może pomóc?

dłoń. Sięgnij po uchwałę nr 28 Rady Nadzorczej PFRON z 19.12.1996 r. oraz uchwałę nr 303 zarządu PFRON z 15.10.1996 r., w sprawie zatwierdzenia „Procedury przyznawania dofinansowania ZPCh w celu utrzymania istniejących, a zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych ze środków PFRON”. Nie pogardzaj też wiedzą zawartą w załącznikach. A kiedy będziesz potrzebował pomocy w ich interpretacji, kompletowaniu potrzebnej dokumentacji, wal jak w dym do PFRON. Tam cię oświecą i wszystko załatwią – o czym zapewniały wszystkie trzy prelegentki.

Och, zrobiło ci się błogo Czytelniku. A teraz się skup właścicielu ZPCh, jeśli wyłączyłeś urlopowo nasłuch informacyjny. A ty, pracowniku ZPCh, też nie odkładaj „Naszych Spraw”, jeśliś na turnusie rehabilitacyjnym nic nie usłyszał o projekcie ustawy o podatku VAT, wysmażonym w Ministerstwie Finansów. Uwaga!!! Jeśli projekt przejdzie, to od 1 stycznia 1999 r. skończy się twój VAT-owski raj. Pamiętaj, jak to Pan Bóg wygnał i Adama, i Ewę? Zostaniesz wygnany do urzędu skarbowego, z którym będziesz się rozliczał z podatku VAT i do którego będziesz mógł co miesiąc składać wniosek o obowiązkową dotację w wysokości 378 zł razy liczba etatów zatrudnionych przez ciebie osób niepełnosprawnych.

Tak więc Iwona Ptasńska, kierownik Działu Rozliczenia Podatku VAT w PFRON, nie musiała zbyt długo rozważać rozwiązań zawartych w projekcie uchwały zarządu PFRON, dotyczącej sposobu subwencji z VAT. Słuchacze woleli rozważać skutki ministerialnego projektu. A rozważaniom tym kres położył zapewne „prywaciarz”, stwierdzając: – *Trzeba będzie zwać interes, rezygnować ze statusu ZPCh. Ale co będzie z naszymi niepełnosprawnymi pracownikami?*

Jak na razie PFRON przygotowuje opinię na temat bulwersującego projektu, którą przedłoży Pełnomocnikowi.

Grzegorz Stanisławiak

Rozmowa z Sylwestrem Perytem, przewodniczącym

NASZE SPRAWY: Co się właściwie wydarzyło w Polskim Związku Niewidomych, że stał się on tematem sensacyjnych doniesień prasowych?

SYLWESTER PERYT: W PZN parę rzeczy się nie powiodło w ostatnich latach. Nie powiodła się prowadzona działalność gospodarcza. Nastąpiło odejście od pełnej demokratycznej kontroli władz Związku przy podejmowaniu ważnych decyzji. Ta kontrola zastąpiona została bezgranicznym zaufaniem dla jednego człowieka, który korzystając z tego zaufania zaciągnął bardzo wiele zobowiązań.

Wiele decyzji nie było poddawanych koniecznej analizie. Decydował autorytet szefa i jego pomysły.

Obecnie muszę starać się, aby nie być grabarzem tej organizacji, bo nasza kondycja finansowa jest fatalna. Poręczeń finansowych majątkiem PZN podpisano tak wiele, że gdyby doszło do rzeczywistej egzekucji, może to zachwiać podstawami naszego bytu.

Sądzę, iż w poprzednim okresie zajmowaliśmy się nadmiernie gromadzeniem majątku. Próbowaliśmy działalności gospodarczej. Moim zdaniem jest to niewłaściwa droga dla organizacji pozarządowej. My powinniśmy działać przede wszystkim na rzecz rehabilitacji naszych członków, na rzecz reprezentowania i artykułowania potrzeb niewidomych.

NS: Jakże Pan, jako nowy przewodniczący organizacji liczącej ponad 80 tysięcy osób i to osób żyjących w trudnych warunkach braku wzroku, ma plany i nadzieje?

S.P.: PZN jest jedyną organizacją, która przyjęła na siebie zadanie udzielania w sposób kompleksowy pomocy osobom niewidomym. Aby móc działać, PZN otrzymuje środki z budżetu państwa, wykonując zadania będące jego obowiązkiem.

W najbliższych latach czeka nas, jak to kiedyś określił Winston Churchill, krew, pot i łzy. Aktualnie najbardziej palącą potrzebą jest odbudowa wiarygodności PZN, żeby nie kojarzyło się ono nikomu jako środowisko aferalne. Ważne jest, abyśmy mogli się dowiedzieć,

w jakim stopniu główni donatorzy zechcą nam zaufać po ostatnich naszych zmianach organizacyjnych i personalnych. Jesienią odbędziemy zjazd programowy, na którym wytyczony zostanie program dostosowania działań na rzecz niewidomych w realiach nowego podziału administracyjnego. Musimy także znaleźć odpowiedź na pytanie, kto inny poza PZN mógłby się zajmować załatwianiem problemów niewidomych w Polsce. Istnieją co prawda różne stowarzyszenia, ale nie mają one wystarczającego zaplecza kadrowego i koniecznej bazy. I odpowiedzieć na pytanie – czy z tego powodu, że miały miejsce pewne zjawiska patologiczne w kierowaniu naszą organizacją, trzeba karać całe środowisko niewidomych, odcinając możliwość dalszej działalności?

NS: A są takie zakusy?

S.P.: W tej chwili na wszystkie nasze poczynania patrzy się przez duże szkło powiększające. I to oczywiście wcale nie jest złe, ale wywołuje także inne mniej przyjemne konsekwencje. Choćby to, że wysokość dotacji z Ministerstwa Zdrowia jest w bieżącym roku o 60 proc. mniejsza niż w roku ubiegłym. Otrzymujemy także zdecydowanie mniejsze dofinansowanie do etatów. W roku ubiegłym mieliśmy pokrycie finansowe na 141 etatów, a w roku 1998 tylko na 28 etatów.

Niewiele zdjęto z nas zadań, natomiast zdjęto wiele środków. Trzeba się będzie z Ministerstwem jakoś porozumieć. Trzeba jasno uświadomić wszystkim, że my jesteśmy organizacją niepełnosprawnych, a nie tylko na rzecz niepełnosprawnych. Musi więc być odpowiednie zaplecze techniczne, lektorskie itp. Na to potrzebne są etaty.

NS: Z jednej strony w takiej instytucji, jaką jest PFRON, zwiększa się liczba zatrudnionych urzędników, bez widocznej poprawy jego funkcjonowania, z drugiej mamy drastyczne ograniczenia etatów w PZN...

S.P.: Najwyższa pora, by zlikwidować tego typu paradoksy. Państwo zlecając organizacjom takim jak nasza

zadania merytoryczne, powinno wkułować w całość wydatków koszty obsługi. Każdego roku PZN przyjmuje około 5 tys. nowych członków. „Nowi” niewidomi wymagają fachowego wsparcia nie tylko materialnego. Wielu nowo ociemniałych musi uczyć się żyć od nowa. A w ogóle to jest żmudna codzienna praca z prawie osiemdziesięcioma tysiącami naszych członków. Ktoś musi z nimi porozmawiać, zrobić z nimi wywiady środowiskowe, wysłać na turnusy rehabilitacyjne, nauczyć Braille’a, nauczyć poruszania się z białą laską, załatwić tysiące problemów, które niesie życie. My to wszystko realizujemy. Za państwo, które decyzjami swoich przedstawicieli „racjonalizuje” nasze działania w taki sposób, że je praktycznie uniemożliwia. A przecież wiadomo, że najdrożej kosztuje utrzymywanie osoby niepełnosprawnej w bierności.

NS: Jak to się stało, że decyzje finansowe dotyczące środków na rok bieżący pochodzących z PFRON zapadają dopiero w lipcu?

S.P.: Nie jesteśmy bez winy jako organizacja. PFRON ma pewne zasady, których nie może złamać. Trzeba należeć się rozliczać z poprzednio otrzymanych środków, aby otrzymać następne. Potrzebny jest jednak pewien obszar tolerancji. Pewnych działań po prostu nie można zaprzestać. Nie da się zatrzymać w biegu funkcjonującej organizacji. Złe rzeczy trzeba oczywiście wskazywać i poprawiać, a winnych, jeśli trzeba, pociągnąć do odpowiedzialności. Nie powinno to oznaczać, że należy całą organizację odciąć od podstawowych źródeł finansowania. Na sprzęt rehabilitacyjny czekają ludzie, czekają na szkolenia, posiadacze psów przewodników czekają na należne im środki na wykarmienie swych czworonożnych pomocników.

NS: Wspomniał Pan, że działalność gospodarcza nie jest pierwszoplanowym zadaniem PZN. Co jednak zrobić z wielką rzeszą niewidomych kandydatów do pracy w warunkach faktycznego upadku spółdzielczości

niewidomych? Od 1989 roku liczba miejsc pracy w tych spółdzielniach zmalała o 80 proc.

S.P.: Cała filozofia dokonujących się zmian polegała na tym, że niestety w wielu przypadkach likwidowano jakąś sferę działań, nie dając niczego w zamian. Zgodnie z decyzjami Ministerstwa Finansów i samego premiera Balcerowicza zaprzestano finansowania naszej działalności statutowej. Nikt jednak dokładnie nie zdefiniował, co decydenci rozumieją pod pojęciem działalności statutowej. A były to koszty etatów, koszty utrzymania biur, koszty łączności telefonicznej itp. W tej sytuacji zaprzestanie finansowania naszej działalności statutowej właściwie ją przekreśla. Bo przecież naszą statutową działalnością jest niesienie pomocy rehabilitacyjnej osobom niewidomym. Więc co, na tę działalność mamy nie otrzymywać środków finansowych?

NS: Chciałbym wrócić do sprawy zatrudniania niewidomych.

S.P.: Zatrudnienie niewidomych w porównaniu do 1988 roku spadło o 50 proc., ale zaczyna stopniowo wzrastać. Gdzieś ci ludzie pracują. Trochę na otwartym rynku pracy, trochę we własnych biznesach, trochę w budżetówce. Rzecz leży w przygotowaniu niewidomych do pełnienia ról zawodowych tak, by mogli sobie radzić. Spółdzielczość niewidomych jest ofiarą nowego systemu. Jestem zdania, że przejadła ona swoją hossę w latach osiemdziesiątych. Wtedy wydawało się, że są stałe rynki zbytu, że stale będzie się wytwarzało te same produkty. Nie wszyscy poszli w rozwój nowych technologii. Większość niewidomych była zatrudniona w szrotkarstwie. Nowa sytuacja gospodarcza wymusiła redukcję zatrudnienia. Mamy ogólne rozeznanie na temat stanu liczebnego naszej organizacji, a także na temat niewidomych pracujących. Chcę jednak podkreślić, że Związek nie jest od zatrudniania niewidomych, bo przecież dwie trzecie członków PZN to ludzie w wieku poprodukcyjnym albo dzieci. Zatrudnienie dla nich nie jest pierwszoplanową sprawą.

NS: Wróćmy jeszcze do tematu działalności gospodarczej realizowanej przez PZN. Jak wiele jest zakładów własnych Związku, realizujących działalność gospodarczą?

S.P.: PZN zaczął przekształcać swoje zakłady w spółki z o.o. i był najczęściej ich jedynym właścicielem. W tej chwili tych spółek jest kilkanaście. Obecnie będziemy redukować ich liczbę. Trzy, może cztery spółki są dobrymi spółkami przynoszącymi zysk i wytwarzającymi rzeczy pożyteczne dla niewidomych. Ta działalność gospodarcza nie jest zbyt znacząca. Nigdy nie przynosiła ona ani nie przynosi obecnie znaczących dochodów, nie jest znaczącym miejscem zatrudnienia niewidomych. Wszystkie spółki zatrudniają łącznie nie więcej niż 200 osób, z których połowa to osoby niewidome.

NS: Załóżmy, że znikną spółki prowadzące działalność gospodarczą i Związek skupi się na statutowej działalności. Jaka będzie metoda na zapewnienie pracy bezrobotnym niewidomym?

S.P.: Problem zatrudniania niewidomych jest i będzie pierwszoplanowym problemem. Tak jest na całym świecie i nigdzie nie jest łatwo. Potrzeba jest w tej sprawie wsparcia organizacyjnego i systemowego ze strony państwa. I dotyczy to nie tylko niewidomych, ale wszystkich inwalidów. Taki obowiązek nakłada na rząd Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Związek nasz ma centrum szkolenia w Bydgoszczy. Być może ośrodek ten powinien pełnić rolę centrum informacyjnego na temat zatrudniania osób niewidomych? Kiedyś szkoliliśmy ludzi, którzy mieli pracować w rejonowych urzędach pracy i zajmować się wyszukiwaniem miejsc pracy dla niewidomych oraz propagować korzyści, jakie mogą mieć pracodawcy z tego tytułu. Wiadomo, że pracodawcy mają mniej problemów z zatrudnianiem innych inwalidów niż inwalidzi wzroku. I tych innych wolą.

NS: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Zbigniew Skorupiński

Artyści w plenerze

W V Plenerze
Plastyczno-Literackim Osób
Sprawnych Inaczej, który
odbył się w Miłkowie,
w pierwszej połowie czerwca
udział wzięło 41 osób.

Hasło pleneru: „Bądźmy rodziną”. Wśród organizatorów imprezy znaleźli się: Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, Galeria Słowa i Obrazu we Wrocławiu oraz Regionalna Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych „Resurs” we Wrocławiu.

Wśród dziedzin sztuki uprawianych przez uczestników pleneru znalazły się malarstwo, poezja, śpiew, muzykowanie, a także szydełkowanie i gimnastyka tai-chi. Zajęcia – w sumie ok. 300 godzin – prowadzili profesjonaliści, m. in.: plastycy Edward Kostka, Jerzy Mach, Jan Kousal z Czech, poetka Maria Suska-Klink, poetka Krystyna Caban.

W trakcie pleneru odbyły się warsztaty teatralne pod hasłem „Ciało i Rytm” prowadzone przez Grażynę Tabor, reżysera z Chorzowa. Artyści niepełnosprawni mieli też okazję wziąć udział w interdyscyplinarnych warsztatach artystycznych „Klamra '98” prowadzonych przez artystę plastyka Eugeniusza Józefowskiego i Grażynę Tabor, odwiedzić prywatną galerię Jana Kousala w Policach (Republika Czeska) oraz pracownię rzeźbiarza Petra Kysela w Machowie, również w Czechach.

Podczas pleneru rozstrzygnięto konkurs poetycki. Pierwszą nagrodę otrzymała Iwona Barcikowska za wiersz „Pod parasolem słońca”, drugą Ala Nowak za wiersz „Przecucie”, trzecią Krystyna Caban za utwór bez tytułu. Jury wyróżniło także Martynę Wrębiak za utwór „Narodziny i śmierć”.

Opracowano na podstawie materiału
Terenuśa Nawrockiego

I ogólnopolski konkurs „Wakacje z Funduszem”

organizowany przez Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem
i Fundację Mielnica pod patronatem prezesa zarządu PFRON

W tym roku mija 20 lat od
czasu, jak Polskie Towarzystwo
Walki z Kalectwem w Koninie,
wspólnie z Fundacją Mielnica,
rozpoczęło organizację obozów
rehabilitacyjnych dla inwalidów
z najcięższymi dysfunkcjami
narządu ruchu. W 1979 r.
niewiele osób rozumiało,
co oznacza słowo rehabilitacja.

Trzeba było nie tylko zdobywać pieniądze, ale przekonywać ludzi, że osoba na wózku może wyjechać nad jezioro, pływać łódką i bawić się w dyskotecę. Ideą obozu było połączenie rehabilitacji leczniczej z integracją osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Od efektów medycznych ważniejsze okazały się zmiany w psychice osób niepełnosprawnych. To właśnie w Mielnicy wielu młodych inwalidów uwierzyło, że można żyć godnie, mimo swych ułomności.

Ważnym elementem rehabilitacji w czasie naszych turnusów była terapia zajęciowa prowadzona w formie zajęć plastycznych, muzycznych i zdobywanie sprawności harcerskich. Zdobyte tam doświadczenia procentowały później w czasie tworzenia warsztatów terapii zajęciowej.

Sytuacja osób niepełnosprawnych zmieniła się diametralnie w momencie powołania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W chwili obecnej praktycznie każdy inwalida może wyjechać na turnus rehabilitacyjny, korzystając z dofinansowania PFRON. Ta działalność Funduszu jest mało dostrzegana i nie zawsze doceniana.

Postanowiliśmy, że nasz skromny jubileusz 20-lecia organizowania turnusów rehabilitacyjnych uczymy konkursem dla wszystkich, którzy korzystają z pomocy PFRON. Tytuł konkursu brzmi **WAKACJE Z FUNDUSZEM**. Konkurs odbywa się w trzech kategoriach: fotograficznej, plastycznej i literackiej. Udział w nim mogą wziąć zarówno uczestnicy turnusów rehabilitacyjnych, jak i ich opiekunowie. Tematem konkursu jest turnus rehabilitacyjny oraz wzajemne relacje między osobami pełno- i niepełnosprawnymi.

Organizatorzy konkursu ograniczyli tematykę konkursu do turnusu rehabilitacyjnego. 2-tygodniowy pobyt na turnusie nie może w zasadniczy sposób zmienić sytuacji zdrowotnej osoby niepełnosprawnej. Wszelkie działania

medyczne mają tu więc znaczenie pomocnicze. Podstawowe znaczenie turnusów polega na przerwaniu pewnego „łańcucha niemożności”. Turnus rehabilitacyjny jest okazją do poznania nowych regionów kraju, poznania nowych przyjaciół, sprawdzenia własnych możliwości i nauczenia się życia bez ciągłej opieki rodziny.

Dla opiekunów i wolontariuszy turnus rehabilitacyjny jest szansą bliższego poznania potrzeb i oczekiwań osób niepełnosprawnych. Znakomici specjaliści z zakresu medycyny, rehabilitacji i psychologii w swojej codziennej pracy traktują zbyt często osoby niepełnosprawne przedmiotowo, bez wglębiania się w ich autentyczne potrzeby. Jednym z najczęściej popełnianych błędów jest brak zrozumienia prostego faktu, że osoby niepełnosprawne potrzebują miłości takiej samej jak ich pełnosprawni rówieśnicy.

Każdy z autorów będzie mógł nadesłać pięć zdjęć o formacie nie mniejszym niż 13x18 cm (w kolorze lub czarno-białe). Teksty literackie powinny obejmować nie więcej niż pięć stron znormalizowanego maszynopisu. Prace plastyczne wykonane dowolną techniką powinny być wykonane w formacie A3. Każda z nadesłanych prac powinna być opatrzona godłem autora. W załączonej zaklejonej kopercie z godłem powinny znajdować się dane autora: imię i nazwisko, adres oraz dane dotyczące stopnia niepełnosprawności (w przypadku osób niepełnosprawnych) i turnusu, w trakcie którego prace zostały wykonane. W przypadku osób niepełnosprawnych na kopercie obok godła powinna być umieszczona duża litera N. Dla uczestników konkursu przewidziane są atrakcyjne nagrody.

Prace na konkurs należy nadsyłać do dnia 15 listopada br. pod adresem:

**Fundacja Mielnica, ul. Szpitalna 43,
62-504 Konin, tel.: 0-63. 244-31-71,
fax: 244-22-55.**

Pod tym adresem uzyskać można również dodatkowe informacje.

Z poważaniem
Prezes ZG TWK
Dr Piotr Janaszek

Patronat medialny nad konkursem
objęły:

„Przegląd Koniński”
„Nasze Sprawy”.

PS. W ramach sprawowanego patronatu nagrodzone prace plastyczne, fotograficzne lub literackie zostaną przedstawione na łamach „Naszych Spraw”.

Giełda, zbiórki pieniędzy, konferencja i pielgrzymka

IV Giełda Pracy...

... dla osób niepełnosprawnych odbyła się w początkach lipca w Warszawie. Imprezę zorganizowała Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Z kilkuset osób poszukujących zatrudnienia ofertę dla siebie znalazł co piąty uczestnik.

Wśród ofert obok sprzątania czy konfekcjonowania wyrobów znalazły się propozycje dla pracowników wykwalifikowanych: krawców, handlowców, księgowych i kasjerów, kierowców, tłumaczy, informatyków i pośredników ubezpieczeniowych.

W zawieszeniu

Trwa zbiórka pieniędzy na wykończenie domu przy ulicy Agatowej w warszawskim osiedlu Zacisze, który zajmie Warszawskie Hospicjum dla Dzieci. Obecna siedziba hospicjum – pomieszczenia na terenie Instytutu Matki i Dziecka – nie nadają się do dalszej eksploatacji ze względów bezpieczeństwa.

Prace wykończeniowe pochłona ok. 400 tys. zł. Jak dotąd udało się zebrać połowę tej sumy. Problemem jest także wybór wykonawcy. Żeby zaoszczędzić czas i pieniądze, które zostałyby stracone na przeprowadzenie procedury przetargowej, zarząd Stowarzyszenia „Warszawskie Hospicjum dla Dzieci” zdecydował się złożyć zamówienie z „wolnej ręki”. Niestety, Urząd Zamówień Publicznych wydał decyzję odmowną. Stowarzyszenie złożyło wniosek odwoławczy.

Hospicjum istnieje od czterech lat, ma pod opieką 24 nieuleczalnie chorych pacjentów – cierpiących na schorzenia onkologiczne, wady serca, porażenia mózgowie – w ostatniej fazie życia.

Pomocy hospicjum można udzielać dokonując wpłat na konto: PBK IX 0/Warszawa Nr. 11101040-537506-2700-1-74.

Wymiana doświadczeń

W końcu lipca, w Bolonii, we Włoszech odbyła się konferencja poświęcona problemom społecznej adaptacji osób chorych na padaczkę. Omówiono problemy epileptyków w państwach Unii Europejskiej, szczególnie w dostępie do pracy, do nowych leków, w zakresie możliwości wyboru szkoły i zawodu oraz uczestnictwa w życiu publicznym. Delegacja Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę, z prezesem Tadeuszem Zarębskim, przedstawiła wniosek o przyznanie Polsce organizacji następnej konferencji, która jest planowana na rok 2000.

Pielgrzymować każdy może

Już po raz siódmy w początkach sierpnia odbyła się dziesięciodniowa pielgrzymka integracyjna na Jasną Górę. Dzięki pomocy osób sprawnych ludzie z zespołem Downa i porażeniem mózgowym przeszli 260 km.

Pielgrzymkę – jak zawsze – zorganizowało Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Podczas marszu jedną osobą niepełnosprawną opiekują się zazwyczaj 4–5 ludzi pełnosprawnych. Organizatorzy zapewnili także pomoc medyczną oraz techniczną, np. wymianę kół w wózku inwalidzkim.

Wyróżnienie dla „Bielsinu”

Spółdzielnia Niewidomych „Bielsin” w Bielsku-Białej uzyskała wyróżnienie w III edycji konkursu Beskidzka Nagroda Jakości, organizowanego przez Beskidzką Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Hojność samorządu

Gestem popisał się Zarząd Miasta Świętochłowice, podejmując decyzje o refundacji połowy kosztów instalacji telefonu osobom starszym i niepełnosprawnym.

O taką pomoc mogą ubiegać się osoby zaliczone do pierwszej grupy inwalidzkiej oraz wszyscy, którzy ukończyli 75 lat, oraz rodzice i prawni opiekunowie niepełnosprawnych dzieci. Jednocześnie zastrzeżono, że nie będą refundowane koszty zainstalowania kolejnego telefonu w mieszkaniu, ponownej instalacji telefonu, ani też koszty zakupu telefonu komórkowego.

Pieniądze na „ślimaki”

14 mln zł brakuje do wykończenia budynków Międzynarodowego Centrum Leczenia Zaburzeń Słuchu w Kajetanach. Ośrodek ma być oddany do użytku w przyszłym roku, siedem lat po dokonaniu pierwszej w Polsce operacji wszczepienia implantu ślimakowego. W lipcu na terenie ośrodka odbył się piknik, mający promować ideę jego budowy, z udziałem m.in. ministra zdrowia.

Znowu jeżdżą!

Taksówki dla niepełnosprawnych po przerwie znowu pojawiły się na ulicach Warszawy. W czerwcowym numerze „NS” informowaliśmy obszernie o rozwiązaniu przez PFRON umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym i w konsekwencji zawieszeniu kursów taksówek.

W sierpniu rozstrzygnięto przetarg wyłaniający nowego przewoźnika. Zwycięzcą została, posiadająca status zakładu pracy chronionej, firma Global Group of Companies. Jednym z warunków zawarcia umowy z nowym przewoźnikiem było utrzymanie dotychczasowej stawki taryfowej: 1,40 zł za kilometr.

To nie my !

– Nie mamy nic wspólnego z akcją sprzedaży breloczków i kalendarzyków z alfabetem migowym. Głusi zajmujący się taką działalnością robią to na własną rękę – poinformował Piotr Diehl, sekretarz redakcji pisma „Nowy Świat Cisy”, wydawanego przez Polski Związek Głuchych.

Związek nie ma możliwości prawnych ścigania osób wykorzystujących w ten sposób naiwność przechodniów, może jedynie zwracać uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. Jednocześnie działacze PZG podkreślają, że wiele osób jest zmuszonych do uprawiania tego procederu z powodu braku zatrudnienia. Generalnie pracodawcy – obawiając się bariery komunikacyjnej – niechętnie przyjmują głuchych.

Spór o ulgę za zatrudnianie niepełnosprawnych

Pismem z dnia 28 czerwca 1998 r. nr PO 3-1105/BO-722-95/98 Ministerstwo Finansów potwierdziło, że wpłaty dokonywane na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych stanowią w 1998 r. koszt uzyskania przychodów.

Równocześnie Ministerstwo Finansów wyjaśniło drugą, istniejącą w związku z wejściem w życie nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, wątpliwość dotyczącą stosowania ulgi w podatku dochodowym. W tym przypadku interpretacja Ministerstwa Finansów okazała się już nie tak korzystna dla podatników, jak ma to miejsce w przypadku kosztów.

Zgodnie z interpretacją Ministerstwa Finansów pracodawcy zatrudniającemu osoby niepełnosprawne nie przysługuje w tym roku ulga w podatku dochodowym z tytułu przekroczenia 7-proc. wskaźnika zatrudnienia tych osób.

Należy przyznać, że taka interpretacja przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. oraz obydwu ustaw o podatkach dochodowych zgodna jest z regułami wykładni językowej. Ze stanowiskiem takim nie zgadza się jednak PFRON.

OPINIA

Jan Lach dyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych:

– Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest ważnym instrumentem w polityce państwa, służącym rozwiązaniu ważnego problemu społecznego, jakim jest zapewnienie zatrudnienia osobom niepełnosprawnym. Jej celem jest zachęcenie pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz do podjęcia ścisłej współpracy z zakładami pracy chronionej. Temu też służy określony w ustawie system ulg i zwolnień. Dlatego dokonywanie w odniesieniu do tej ustawy wykładni językowej, w myśl której system ten miałby nie obowiązywać w br., jest, moim zdaniem, niedopuszczalne, prowadziłoby bowiem do wniosków sprzecznych z podstawowymi założeniami polityki społecznej państwa. Nie taki też był w tym przypadku zamiar ustawodawcy. Brak literalnego powiązania przepisu art. 4 starej ustawy z systemem ulg zawartym w nowej ustawie o rehabilitacji osób niepełnosprawnych, jest efektem pomyłki legislacyjnej, z której wszyscy zdają sobie sprawę. Dlatego uważam, że ustawę należy czytać zgodnie z jej duchem, a nie literalnym brzmieniem przepisów. Należy, moim zdaniem, uznać, że wszystkie przewidziane w ustawie ulgi odwołujące się do art. 21 nowej ustawy obowiązują także w br., tyle że w odniesieniu do pracodawców określonych w art. 4 poprzedniej ustawy. W innym bowiem przypadku dojdzie do zablokowania ważnego elementu społecznej polityki państwa. W tym też duchu zamierzamy wystąpić do Ministerstwa Finansów z wnioskiem o zmianę stanowiska wyrażonego w ostatnim okólniku skierowanym w tej sprawie do izb i urzędów skarbowych.

Mkt

Gazeta Prawna, 21-27.07.1998 r.

Szansa dla niepełnosprawnych

/.../ W zaleceniach Rady Europy z 1992 roku, dotyczących wspólnej polityki UE wobec niepełnosprawnych, stwierdza się, że obowiązkiem wszystkich krajów Unii wobec nich jest wspieranie działań zmierzających do tworzenia jak największej liczby nowych miejsc pracy. Również rehabilitacja powinna być uznawana za jeden z głównych celów polityki społecznej.

Tymczasem w Polsce trwa dyskusja o zbyt dużych „przywilejach” zakładów pracy chronionej.

– A przecież wszelkie istniejące obecnie ulgi służą rekompensowaniu kosztów, jakie ponoszą pracodawcy, tworzący miejsca pracy dla inwalidów. Te koszty to m.in. krótszy dzień pracy, mniejsza wydajność pracowników, konieczność oprzyrządowania stanowisk pracy, obowiązek usunięcia ewentualnych barier architektonicznych i zapewnienia opieki medycznej. Tak nakazuje ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji niepełnosprawnych z sierpnia 1997 r. – tłumaczy Jerzy Modrzejewski, szef Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. – Za wszelką cenę trzeba ocalić to, co stanowi nasz wkład do Unii Europejskiej.

Polskie władze zamierzają ratyfikować wkrótce Konwencję nr 159, przyjętą przez Międzynarodową Organizację Pracy w 1983 roku, a więc przed 15 laty. Nakłada ona na wszystkie kraje członkowskie MOP następujące obowiązki: umożliwianie osobom niepełnosprawnym uzyskiwania odpowiedniego zatrudnienia, zachęcanie pracodawców do tworzenia dla nich miejsc pracy, konsultowanie decyzji dotyczących tego środowiska z jego przedstawicielami. Te same standardy od dawna istnieją w Unii Europejskiej.

– Pamiętajmy, że Polska nie wejdzie do Unii bez niepełnosprawnych. A ci pozostają na drodze do Europy coraz bardziej w tyle – mówi Modrzejewski. /.../

Teresa Kwaśniewska

Dziennik Łódzki, 23.07.1998 r.

RPO: Zła jakość sprzętu dla inwalidów

Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Adam Zieliński, twierdzi, że obecny system zaopatrzenia chorych w ortopedyczny sprzęt rehabilitacyjny wymaga dostosowania do wymogów gospodarki rynkowej. Wielu niepełnosprawnych, uprawnionych do bezpłatnego sprzętu rehabilitacyjnego z wojewódzkich przychodni rehabilitacyjnych, skarży się, że uzyskane pomoce – zwłaszcza wózki inwalidzkie i aparaty słuchowe – są złej jakości – pisze RPO do ministra zdrowia Wojciecha Makrzymowicza. Zgodnie z obecnym prawem, niepełnosprawnym co pięć lat przysługuje np. bezpłatny ręczny wózek inwalidzki. Przepisy prawne nie uwzględniają jednak zwrotu pieniędzy chorym, którzy sami kupili przedmioty ortopedyczne inne niż aparaty, gorsety ortopedyczne lub protezy kończyn.

Wielu niepełnosprawnych jest gotowych kupić potrzebny im przedmiot, oczekując ze strony państwa jedynie ograniczonego wsparcia finansowego. Obowiązujące obecnie przepisy uniemożliwiają im to – pisze RPO. Zdaniem rzecznika, taki stan rzeczy negatywnie wpływa na możliwość realizacji przez niepełnosprawnych przysługujących im praw obywatelskich.

Bożena Wysocka

Prawo i Gospodarka, 28.07.1998 r.

Komandosi i dziabągi

*— Bardzo lubię maluchy —
 — wyjawiał mi kadet „Faraon” w stołówce,
 przymierzając się ochoczo
 do miski parującej zupy.
 Niefortunny kontekst sytuacyjny
 nie powinien zmylić nikogo.
 Deklarowana sympatia nie była makabrycznym
 żartem i nie miała nic wspólnego
 z kulinarnymi upodobaniami
 wygłodzonego żołnierza.*

Kilka dni pobytu na turnusie rehabilitacyjnym w Borach Tucholskich wystarczyło mi, by ostatecznie przekonać się, że „Faraon”, facet o posturze Rambo (ale bardzo młodego), w otoczeniu gromadki hałaśliwych dzieciaków łagodnie jak baranek.

Na obozie zorganizowanym przez poznański „Start” w miejscowości Krąg niedaleko Czerska było ich trzech, wszyscy ubrani w twarzowe plamiaki, mundury polowe Wojska Polskiego. Najwyższy rangą porucznik Ryszard Pietrzak, ksywa „Ranger”, oraz dwóch kadetów ze Szkoły Chorążych Wojsk Lądowych i Logistyki w Poznaniu: Szymon Mnich — „Miku” oraz Sławomir Farion — „Faraon”. Ich obecność wśród dzieci niepełnosprawnych tłumaczyła wiele obiecująca nazwa imprezy: „Wakacje z komandosem — Szkoła Przetrwania”.

Podczas naszej krótkiej obecności z satysfakcją zauważyliśmy, że atmosfera panowała na obozie bojowa. — Wyświetlaliśmy właśnie film o SAS-ie — na przywitaniu oznajmił mi Romuald Schmidt, kierownik turnusu i szef poznańskiego „Startu” w jednej osobie. W militarnej konwencji utrzymał się także człowiek legenda tego środowiska Edward Niemczyk: „Panie komendancie, komandos Niemczyk melduje swoje przybycie!” — zaanonsował swoją obecność, a kilkadziesiąt minut później wypłynął w pław na jezioro, daleko poza teren oznaczony bojami, napędzając stracha młodemu



Norbert Kamiński, łuczniczy mistrz Polski, podczas pokazu wyczynowego sprzętu

prezesowi i jego ludziom.

Poznańscy „startowcy” oprócz ducha bojowego zaprezentowali także talenty dyplomatyczne, umiejętnie strasząc gospodarzy obiektu przedstawicielem prasy. Dokładnie nie wiem, jak tam było, ale szeptano, że niespodziewana aktywność postaci ze ścierką i środkami chemicznymi niedaleko toalety oraz obecność ratownika na kąpielisku, to zasługa straszaka mediów. Jeśli tak to wypręgam pierś z dumy i jest mi lżej, bo mam uczucie, że uczciwie zapracowałem na wszystko, czym mnie tam przez kilka dni pobytu poczęstowano.

Wystarczy tylko jedno spojrzenie na program obozu, żeby przekonać się, że natłok atrakcji mógł zadowolić najbardziej wybrednych uczestników turnusu. Podstawy zwiadu wojskowego, elementy samoobrony (obrona kulą i na wózku inwalidzkim), zjazd po linie do wody w uprząży, wycieczki rowerowe, nocny marsz, dwudniowy spływ kajakowy kanałem Brdy oraz prawie nieograniczony dostęp do wody (ale pod czujnym okiem opiekunów), z czego z upodobaniem korzystał Waldek, w opinii pani Beaty



Spływ kajakowy kanałem Brdy był sprawdzianem siły i wytrzymałości

Komandosi i dziabągi

„największy dzik na wodę” – to wszystko razem cymes po prostu!

W dodatku opiekunowie byli w rozsądnych granicach liberalni. I wspomniana pani Beata też, mimo że nie puściła jednego z chłopaków na rowerze do Czerska. Ale miała rację, bo czy ty smarkaczu zdajesz sobie sprawę, ile po tej drodze jeździ samochodów i jak szybko?! Za to pan doktor wstawił się za Waldkiem (wychowankiem szkoły zakonnej), kiedy nie było wiadomo, czy po raz kolejny może iść do wody. – Wpuśćcie go, bo jak sobie teraz nie popływa, to później zakonnice na pewno mu nie pozwolą! – argumentował.



Prezentacja samoobrony osoby niepełnosprawnej poruszającej się za pomocą kul inwalidzkich...

Na szczyty tolerancji wznieśli się również obaj kadeci. „Miku” nawet dał się uprosić i sam wystrugał kilkanaście kijków do opiekania kiełbasek na ognisku. Obozowi komandosi pozwalali prawie na wszystko, nawet żeby przeszkadzać



... i na wózku inwalidzkim

sobie podczas obiadu, bo ulubioną zabawą małych było zakrywanie oczu żołnierzom i prowokowanie do zgadywania kto to. Na początku trudno było spamiętać wszystkie imiona, ale nawet na to znalazł się sposób – pasujące do każdego określenie „dziabąg”. Tak wymyślił „Faraon”, i tak już zostało na cały turnus.

Max

fot: SSI „Start” Poznań

Mirek

Dokończenie ze str. 16

samochodem i sam wyciąga wózek. – Jak to zobaczyłem opadła mi szczeka – relacjonuje Mirek Pawłowski. Podobnie zaskoczona była kelnerka w jednej z lubelskich kafejek, gdy 10 wózków – w ramach terapii – wjechało do kawiarni. – Nigdy tego nie zapomnę. Kiedy zamówiliśmy piwo, jej oczy zrobiły się ze zdumienia tak duże jak niegdyś monety dwudziestozłotowe – śmieje się Pawłowski.

Wcześniej – za każdym razem, gdy wychodził z domu – nie opuszczało go poczucie winy z powodu wypadku. Na ulicy czy w kinie, gdzie 10 lat temu miał odwagę pojawiać się jako jeden z niewielu wózkowiczów, czuł na sobie spojrzenia ciekawskich („Jak jakaś atrakcja z cyrku”). Na szczęście dzisiaj już się to tak często nie zdarza. Osoba niepełnosprawna traktowana jest normalnie. To także efekt determinacji w pokonywaniu barier psychicznych wpojonej kursantom przez instruktorów ze Szwecji.

Podobne odczucia jak 10 lat temu w Polsce towarzyszyły Pawłowskiemu i jego towarzyszom na wózkach – Darkowi Mokosie i Krzysztofowi Sieradzkemu – podczas wizyty w Chile w 1996 r. Ogromne zainteresowanie mediów, wywiady telewizyjne i prasowe spowodowane faktem, że w tym kraju niepełnosprawnych raczej nie spotyka się na ulicach. Gdy podróżnicy z Polski dotarli do Ziemi Ognistej, miejscowy restaurator także był zaskoczony. Zapewniał, że nic podobnego jeszcze się tam nie zdarzyło.



Przegląd Igielny RPA

Zupełnie inne wrażenia globtroterzy na wózkach wywieźli z USA. Silne lobby inwalidów wojny wietnamskiej wymogło swego czasu uchwalenie ustawy nakazującej, by wszystkie budynki użyteczności publicznej były dostępne dla każdego Amerykanina. – Jedziemy przez Alaskę, która jest najbardziej dzikim stanem USA. Na dworze dokuczliwa zamieć śnieżna, samochód posuwa się z prędkością 20 km/h, a my przyklepieni do szyby usiłujemy zgadnąć, czy już zjechaliśmy z głównej drogi, czy jeszcze nie. Dojeżdżamy w końcu do jakiejś stacji benzynowej, a tam gdzieś na końcu świata, znajdujemy... toaletę przystosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych! Nawet w jakimś podrzędnym muzeum regionalnym, jeśli tylko oferuje ekspozycję na piętrze, można być pewnym, że będzie także winda. W Polsce w dużych miastach nie ma takich udogodnień – ubolewa Mirek Pawłowski.

w Dzikolandach

Idea wypraw na krańce obu Ameryk zaczęła się materializować po tym, jak Pawłowski wziął udział w olimpiadzie umiejętności w Hong-Kongu w 1992 r., a rok później w paraolimpiadzie w Londynie, gdzie zdobył trzy medale (złoty, srebrny, brązowy) w jeździe na wózku na różnych dystansach. Pomysł podchwycił Darek Mokosa, później dołączył także Jerzy Szymański. Przygotowania polegające na uporczywym wysyłaniu pism do sponsorów z prośbą o wsparcie zakończyły się po dziewięciu miesiącach. Wyprawę poprowadził Ryszard Pawłowski, bo jednak bez pomocy „chodziaka” taka eskapada byłaby ryzykowna.

„Dzikolandy” oferują wprawdzie egzotyczne krajobrazy, ale także uciążliwe warunki klimatyczne i brak podstawowych wygod. Czasami, żeby wejść do łazienki prowincjonalnego hotelu trzeba się czołgać, bo wąskie drzwi uniemożliwiają wjazd. Zdarzają się upadki, otarcia naskórka podczas wielogodzinnych przemarszów na wózkach, które łatwo mogą przerodzić się w długotrwałe infekcje, czasami trzeba wynająć samochód albo

Stowarzyszenia Aktywnej Rehabilitacji zaczynają uczyć ludzi nagle dotkniętych inwalidztwem abecadła. Uczyć, jak sprawnie poruszać się na wózku, jak wsiadać do samochodu, jak kontrolować swoją fizjologię („Nie poddawajcie się, dbajcie o siebie, myjcie się do cholery!”), jak przesiadać się z wózka na łóżko i – *last but not least* – co mężczyzna na wózku inwalidzkim ma zrobić z naturalnym zainteresowaniem kobietami i jak je wyrażać w sytuacjach intymnych. – Lekarze o tym wszystkim nie mówią, a to są podstawowe życiowe sprawy. Jeździmy często do ośrodka rehabilitacyjnego w Reptach, gdzie spotykamy się z ludźmi poszkodowanymi. Do wielu rzeczy mogą dojść sami, ale po co tracić czas na wyważanie otwartych drzwi? – przekonuje Pawłowski.

Podczas tych spotkań bezwzględnie tępi hipokryzję osób, które w jakimś geście obronnym próbują sobie wmówić, że dzięki kalektwu stały się bardziej rozwinięte duchowo. – No to nic, tylko łammy sobie kręgosłupy, powiedziałem



Przyładek Dobrej Nadziei, styczeń 1997r.
Od lewej: Darek Mokosa, Mirek Pawłowski, Jerzy Szymański

samolot. Pokonując kilka tysięcy kilometrów należy być przygotowanym na walkę z warunkami naturalnymi i własną psychiką. Nawet uwzględniając doskonałe przygotowanie fizyczne uczestników wyprawy, bez pomocy osoby pełnosprawnej przedsięwzięcie byłoby trudne do zrealizowania.

Turystyka nie jest jedynym celem budzących zazdrość egzotycznych wyjazdów twardzieli na wózkach. Ma służyć – jak wyjaśnił to kiedyś Mirek Pawłowski – przesuwaniu mentalnych granic dotyczących potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych. – Mój przyjaciel Andrzej Komorowski jest psychologiem. Obserwując wysiłki ludzi ze środowiska inwalidów stwierdził kiedyś, że niejednokrotnie prezentują oni większą determinację w dążeniu do celu niż osoby pełnosprawne. Ale dotyczy to tylko tych, którym udało się powyrzucać różne psychiczne blokady. Chcemy swoim przykładem udowodnić, że wiele rzeczy można zrobić, tylko trzeba przestać się bać. Jeśli ktoś, kto czuł lęk przed samodzielną podróżą autobusem z miasta do miasta, przeczyta o nas, to może pomyśli: „Do licha, ja się tutaj szczypię, a chłopaki pojechali taki kawał drogi.” I może wtedy zdecyduje się wsiąść w pociąg np. do Warszawy, a później nawet do Paryża, bo to można zrobić – tłumaczy Pawłowski.

Ale zanim to nastąpi Mirek Pawłowski i członkowie



RPA - wzięta w przedszkolu
Nie dość, że biali, to jeszcze na wózkach...

kiedyś. Zirykował mnie też facet, który stwierdził, że kiedyś w kontaktach z kobietami był prymitywnym prostakiem, a teraz może ze swoją dziewczyną obcować bardziej duchowo. Czy to znaczy, że człowiek zdrowy nie może zmieniać swoich nastawień? Osobiście nigdy się nie pogodziłem z tym, co się stało, i uważam, że los wyrzucił mi ogromną krzywdę. Pamiętam o swoich ograniczeniach i swoje życie planuję pod kątem tego, co mogę zrobić

Stabilny finansowo, dzięki posiadaniu hurtowni instalacji sanitarnych, udowadnia, że niepełnosprawność często jest przede wszystkim problemem psychicznym, a nie fizycznym. Jego wyobrażenia w poszukiwaniu nowych wyzwań nie stawia sobie ograniczeń.

Obecnie Mirek Pawłowski planuje dotarcie z kolegami do położonej w Tybecie bazy wyjściowej do ataku na Mont Everest. Nie wiadomo, kiedy wyprawa dojdzie do skutku. Trwają poszukiwania sponsora. Jeśli znajdą się pieniądze, Pawłowski i uczestnicy wcześniejszych wypraw są gotowi podjąć ryzyko związane z podróżą wąskimi górskimi ścieżkami na jakach. Już dawno nauczyli się czerpać z życia pełnymi garściami.

Rafał Jaworski

fot. Archiwum Mirka Pawłowskiego

Smak wolności

Uroczyste rozpoczęły się 15 sierpnia br. VII Mistrzostwa Wspinaczkowe Wolnej Republiki Podlesickiej, których integralną częścią były III Mistrzostwa Wspinaczkowe Świata Ludzi Niepełnosprawnych.

Zorganizowane zostały przez Szkołę Alpinizmu Bogdana Krauze, Fundację Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych oraz Stowarzyszenie Pedagogów i Rodziców. Udział niepełnosprawnych „od Ducha” w zawodach wspinaczkowych jest już tradycją, ale przede wszystkim sprawdzianem własnych możliwości i rozwoju umiejętności.

Z zatłoczonego miasta, spoconych rąk, niezadowolonych twarzy i spalin przenosimy się w inny świat. Gwar, wesole pohukiwania, oklaski i okrzyki przeradzają się w żywiołowy, nieokiełznany wybuch wszechogarniającej radości. – Idziesz, idziesz! Nogi, no Janusz, nogi pracują! Napieraj! – dopinguje instruktor **Marek Michalski** – Nie da się dzisiaj oszukać – sapie Janusz.

Wpadam z rozmachem na wózek inwalidzki – pusty. Potykam się o kule – bez właściciela... Obaj właśnie wspinają się na Ścianę Huculską drogami Oli i Eweliny. Od dzisiaj tak właśnie one się nazywają.

Przed Mistrzostwami był obóz kondycyjny, ćwiczenia we wspinaniu, koordynacji ruchów, ustawianiu przyrządów według kombinacji z chorymi, niesprawnymi częściami ciała, elementy wchodzenia i schodzenia z asekuracją górną itp. Założyli linę na szczycie. Pierwszy zjeżdżał Paweł. – Ty się nie boisz? – kpiarsko pyta go „Prezes”. – Jak bym się bał, to bym się nie wspiął! – No, co dzieciaki? Zakładać uprząż i na ścianę. To nie Wilcza Skala – to Apteka. Pierwszy Piotr, potem Daniel i Waldek – komenderuje instruktor. – No, tak! To ja mam te pąteczyny zbierać? – mruczy Piotr.

Ich żartobliwe docinki są wyrazem wzajemnej akceptacji



Przygotowania do wejścia na ścianę



Janusz jest mistrzem we wspinaniu na linie



Ola i Marian w końcówce wspinaczki

i przyjaźni. – „Prezes”, uwieś się! Ile ty ważysz? ... i tak o 10 kg za dużo! – Ale jak lina go wytrzyma, to jest dobrze, możemy „napierać” – dowcipkują rozbawieni.

Bez żadnych problemów niepełnosprawni wspinacze pokonali wyznaczony szlak zawodów. Chyba był dla nich zbyt łatwy. Bardzo wiele już potrafią. **Ewelina** na ścianie lepiej sobie radzi niż w stąpieniu po ziemi, wchodzi pomału, mozolnie, ale skutecznie. **Ola** porusza się jak młoda kozica, „Prezes”, czyli **Marian**, pokonuje wszelkie rysy i kamloty jak czółg, **Daniel** i **Waldek** „zaliczają” ścianę paroma susami. **Piotr** sunie bliżej, jak wąż, **Paweł** wzorem „Prezesa” idzie jak burza, **Janusz** demonstruje zgoła odmienną technikę.

Nagrodzeni owacyjnymi brawami wracają na ziemię – dosłownie i w przenośni. Dopiero teraz pusty wózek, samotne kule, biała laska znajdują swoich właścicieli. Są szczęśliwi, przed chwilą byli tam, gdzie poznaje się prawdziwy smak wolności.

– Tam, na szczycie nie tylko zdobywamy skałę, tam jesteśmy naprawdę równi najlepszym i naprawdę wolni – z uśmiechem skomentowała ich wyczyny Ola.

VII Mistrzostwa Wspinaczkowe Wolnej Republiki Podlesickiej i Świata Ludzi Niepełnosprawnych uważam za zamknięte – przepisową formułą zakończył zawody Bogdan Krauze, szef Szkoły Alpinizmu w Podlesicach.

Ale tak naprawdę emocje jeszcze długo nie opadną. Niepełnosprawni „od Ducha” wrócą do Torunia na... skałki, bo niemożliwe stało się możliwe! „Duch” – **Stanisław Duszyński**, prezes Fundacji – ze swoimi instruktorami: „**Karlikiem**” **Kwiatkowskim**, „**Rysiaczkiem**” **Emilewiczem** i innymi przyjaciółmi przenieśli podlesickie skałki do Torunia. No... może nie całkiem. „Karlik” przeobraził wielkie drzewo w ćwiczebną ścianę, a „Rysiaczek” z pomocą paru pasjonatów wybudował najprawdziwszą, choć sztuczną skałę wspinaczkową w stajni „Ducha”. Ale to już zupełnie inna opowieść.

Iwona Kucharska
fot: ina-press

WOBEC ZAGROZEŃ

Wzmocniona aktywność KRaZON

Po krótkiej przerwie wakacyjnej przedstawiciele Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych zintensyfikowali swe spotkania i działania, co było konsekwencją III Kongresu ZPCh. Pierwsze z nich odbyło się 26 sierpnia br., kolejne 1 i 3 września. Zdominowane one były przez omówienie skutków projektu nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o rehabilitacji, firmowanego przez Ministerstwo Finansów, który zakłada, iż ZPCh będą ten podatek odprowadzać do urzędów skarbowych, otrzymując w zamian dotację budżetową. Projekt ten szczegółowo przedstawiamy na łamach tego numeru „NS”. Przedstawiciele organizacji tworzących KRaZON byli jednomyślni w ocenie, że proponowane rozwiązanie stanowi zdecydowany regres w stosunku do aktualnie obowiązującego.

To i inne zagrożenia dla funkcjonowania chronionego rynku pracy – m.in. drastyczny wzrost składek, które ZPCh muszą odprowadzać na ubezpieczenia społeczne – spowodowały, iż koniecznym stało się ich omówienie i określenie możliwości świadczenia pracy przez osoby niepełnosprawne w przyszłości na najwyższym szczeblu.

Do szerokiego spotkania przedstawicieli KRaZON z premierem Jerzym Buzkiem doszło 3 września br. Relacja w tym numerze „Biuletynu Informacyjnego KRaZON”.

O przyszłość tej organizacji pytaliśmy **Narcyza Janasa** pełniącego obowiązki przewodniczącego Rady.

– W związku z reformą ustrojową i administracyjną kraju zmianom muszą też podlegać struktury organizacji samorządu gospodarczego, organizacji pracodawców, także samej Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych. Zastanawiamy się nad nimi, dyskutujemy nad powołaniem nowych struktur. Osobiście zaproponowałem, byśmy przekształcili KRaZON, nadając jej prawnie usankcjonowaną formę organizacyjną, oraz byśmy rozpoczęli powoływanie oddziałów terenowych Rady.

Jako reprezentanci środowiska chcielibyśmy znać i mieć wpływ na to, co dzieje się bezpośrednio w społecznościach lokalnych. Skoro wszystko, co ważne dla osób niepełnosprawnych i systemu ich zatrudniania, będzie się odbywać na poziomie województw i powiatów, nie może tam zabraknąć przedstawicieli naszych organizacji tworzących KRaZON. W systemie samorządowym głos osób niepełnosprawnych i ich pracodawców powinien być nie tylko słyszalny, ale mieć znaczenie. Wychodzimy bowiem z założenia, że praca ma elementarne znaczenie w systemie zabezpieczenia socjalnego osób niepełnosprawnych.

Wstępne rozmowy na ten temat zostały już przeprowadzone na łonie KRaZON, przedstawiciele organizacji zgodzili się z tą koncepcją, teraz czeka nas dopracowanie strony organizacyjnej i rejestracja sądowa, która nie powinna potrwać długo. Sprawie tej poświęcone będzie jedno z najbliższych posiedzeń Krajowej Rady.

WAŻNE SPOTKANIE

Nasi przedstawiciele u premiera

Prezes Rady Ministrów RP Jerzy Buzek spotkał się z przedstawicielami Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych i innych organizacji 3 września br. Stronę rządową reprezentował ponadto minister pracy i polityki socjalnej Longin Komorowski, sekretarz stanu w MPiPS Janusz Gałęziak, podsekretarz stanu w KP RM Zbigniew Woźniak i podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jan Rudowski.

Tematem spotkania było omówienie sytuacji osób niepełnosprawnych w związku z wprowadzeniem reform społecznych i ustrojowych państwa oraz nowych rozwiązań proponowanych w finansach publicznych.

Ponieważ było to pierwsze spotkanie w historii ZPCh na tak wysokim szczeblu, nadto omawiano sprawy o pierwszorzędym znaczeniu dla funkcjonowania rynku pracy chronionej, przytaczamy obszernie skróty i omówienia poszczególnych wystąpień.

Konieczność reform

Jerzy Buzek – premier rządu RP

Jesteśmy w rządzie po to, aby działać w wielu dziedzinach i spełniać zasadnicze postulaty różnych środowisk, w tym m.in. osób niepełnosprawnych. Pragniemy szczerze porozmawiać i wysłuchać państwa uwag, wątpliwości i niepokojów. Jest niezwykle ważne, aby w ramach istniejących możliwości zapewnić państwu



Premier Jerzy Buzek na spotkaniu z KRaZON

współdziałał w kształtowaniu najbliższego otoczenia, w podejmowaniu decyzji wpływających bezpośrednio na państwa życie zawodowe i prywatne.

Nasi przedstawiciele

Jak państwo zapewne wiecie reformujemy nasz kraj w wielu dziedzinach, bo remont jest konieczny, jeżeli mieszkanie nie jest właściwie urządzone, a w wielu miejscach nawet się wali. Musimy dokonać tych zmian, jeśli mamy myśleć o nowoczesnym, dobrze funkcjonującym państwie, w którym wszyscy będziemy się czuć dobrze. Na pewno wśród państwa pojawiają się wątpliwości, czy te zmiany nie odbiją się niekorzystnie na działalności państwa, na tych systemach, które są sprawdzone. Ze swej strony chcę powiedzieć, że nie. Reformy tak są pomyślane, aby te sprawy, które są dla was najważniejsze, były zachowane.

Prosimy o patronat

Narcyz Janas – pełniący obowiązki przewodniczącego Krajowej Rady Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych

W 1991 roku powstała pierwsza w Polsce specjalna strefa ekonomiczna, strefa rozproszona, która tworzyła miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. Brała ona w obronę tych najsłabszych obywateli, którzy w wyniku zmian rynkowych znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. Funkcjonuje ona dobrze, rynek pracy został odtworzony, zakłady pracy rozwijają się, zapewniając inwalidom nie tylko zatrudnienie, ale i rehabilitację, usługi lecznicze, pomoc socjalną.

W ostatnich miesiącach pojawiły się bardzo poważne zagrożenia dla funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych, które środowisko przyjęło ze zrozumiałym niepokojem. Myślę – panie premierze – że przyszedł czas, by nad konsekwencjami tych zmian poważnie się zastanowić.

Projekty nowych regulacji prawnych mogą spowodować zniszczenie dobrze funkcjonującego systemu. Postulujemy, by – po pierwsze – nie doprowadzać do jego demontażu, po drugie – podmiotowo i poważnie traktować przedstawicieli naszego środowiska w dyskusjach nad obecnym i przyszłym kształtem modelu zatrudniania i rehabilitacji zawodowej.

Prosimy, by pan premier objął osobisty patronat nad wypracowaniem nowego modelu rehabilitacji zawodowej, modelu perspektywicznego wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

W Polsce tworzy się specjalne strefy ekonomiczne, także dla inwestorów zagranicznych. Rząd gwarantuje, że warunki ich funkcjonowania nie będą zmieniane przynajmniej przez 10 lat. Prosimy, by dla chronionego rynku pracy, dla rozwiązań, które się sprawdziły, rząd zagwarantował identyczne warunki funkcjonowania. Nieustanne zmienianie przepisów prawnych – z czym mamy do czynienia – nie tylko destabilizuje gospodarkę i narusza poczucie bezpieczeństwa, narusza również autorytet państwa. To nie jest właściwy element polityki społecznej prowadzonej dla osób niepełnosprawnych i w ich interesie.

Wyrównywać szanse

Sylwester Peryt – prezydent Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych

Ogólnopolski Sejmik Osób Niepełnosprawnych od samego początku swego istnienia zabiega o to, by osoby niepełnosprawne traktować w sposób podmiotowy. Chodzi nam przede wszystkim o zmianę ich wizerunku, o przekonanie wszystkich decydujących o kształcie państwa, iż najdroższe jest pozostawienie osób niepełnosprawnych w bierności. Należy uczynić wszystko, by w Polsce zaczęły wreszcie obowiązywać standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa. Zatrudnienie jest zagadnieniem kluczowym, jednak by osoba niepełnosprawna była w pełni efektywnym pracownikiem, musi być odpowiednio wyedukowana, musi mieć zapewnioną całą infrastrukturę obsługi specyficznych potrzeb życiowych. Nie chodzi nam o przywileje, lecz stworzenie mechanizmów wyrównujących szanse. Takim mechanizmem była utracona ulga w podatku drogowym. Ostatnio sparaliżowała nas informacja, iż przyszły system podatkowy, ograniczając wszelkie ulgi, ma również zlikwidować ulgę rehabilitacyjną. Byłoby to straszne dla nas nieszczęście, nie wyobrażam sobie w tej sytuacji życia wielu milionów osób niepełnosprawnych. Ja osobiście – jako osoba niewidoma – wiem, jak wielkie znaczenie ma w życiu człowieka przewodnik, asystent. Chciałbym w panu, panie premierze, i w pańskim rządzie upatrywać dobrego przewodnika dla środowiska osób niepełnosprawnych.

Utrzymać polski model rehabilitacji zawodowej

Jerzy Szreter – prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

Praca jest dla osób niepełnosprawnych wartością wysoko cenioną, bowiem nie tylko zwiększa skromną zwykle pulę środków finansowych, którymi dysponują, ale także sprzyja wyjściu z izolacji i integracji ze środowiskiem pełnosprawnych. Praca jest też elementem rehabilitacji społecznej, a ponadto w zakładzie pracy chronionej zwiększa znacząco dostęp do rehabilitacji medycznej.

Ustawa o rehabilitacji z 1991 roku realizowała trzy cele:

- podtrzymanie zatrudnienia w istniejących spółdzielniach inwalidów,
- stworzenie warunków dla powstawania prywatnych ZPCh,
- nałożenie obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych przez wszystkie średnie i większe podmioty gospodarcze, zatrudniające więcej niż 50 osób.

Cele te zrealizowano w niejednakowym stopniu. Udało się ocalić większość spółdzielni. Wciąż istnieje ich około 480, choć zatrudnienie w nich spadło początkowo do poziomu poniżej 1/3 pierwotnej wielkości, a od trzech lat stopniowo wzrasta. Powstało około 2 tysiące prywatnych ZPCh, zatrudniających około 85 tys. osób niepełnosprawnych. W najmniejszym stopniu udało się spopularyzować zatrudnienie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Mimo konieczności wnoszenia znaczących wpłat na PFRON i mimo możliwości refundacji kosztów nowo tworzonej stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, pracodawcy w zdecydowanej większości ponad ich zatrudnianie preferują drogę wpłacania środków do PFRON.

u premiera



Przedstawiciele strony rządowej. Od lewej: min. Zbigniew Woźniak, min. Longin Komolowski, premier Jerzy Buzek, min. Janusz Gałęziak, min. Jan Rudowski

Sektor pracy chronionej w ostatnich latach szybko wzrasta i liczy dziś niespełna 300 tysięcy zatrudnionych, w tym około 170 tysięcy osób niepełnosprawnych. Warto sobie uświadomić, że są to wielkości porównywalne lub większe od potężnych działów, takich jak górnictwo czy hutnictwo.

Przyjęta przez Sejm w sierpniu ubiegłego roku nowa ustawa o rehabilitacji podtrzymała zasadnicze rozwiązania dotyczące funkcjonowania ZPCh, a niektóre rozwiązania systemowe utrwaliła w formie ustawowej. Jeszcze przed faktycznym wejściem w życie niektórych rozwiązań, zostały one w ostatnich miesiącach istotnie pozmieniane. Dotyczy to spraw związanych np. z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych w tzw. sferze budżetowej, a także minimalnego progu zatrudnienia w zakładach pracy chronionej.

Idei kompleksowej rehabilitacji niepełnosprawnych w procesie pracy zagrażają również skumulowane skutki wielu zasadniczych reform dotyczących organizacji państwa, ubezpieczeń zdrowotnych i ubezpieczeń społecznych. Wskutek zmniejszenia o około 1/4 środków zakładowego funduszu rehabilitacji, które mają być przeznaczone na wzrost kosztów ubezpieczenia społecznego, skurczy się źródło finansowania wielu podstawowych potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym finansowania wielu przyzakładowych przychodni, zapewniających opiekę zdrowotną i rehabilitacyjną na terenie ZPCh. Ponadto w warunkach reformy służby zdrowia nie przewidziano żadnego miejsca dla tych przychodni, a zatrudniają one przecież wiele tysięcy lekarzy i innego personelu medycznego oraz dysponują – w wielu przypadkach – dobrą aparaturą medyczną.

Już powyższe przykłady wskazują na to, że społecznie uzasadniona koncepcja kompleksowej rehabilitacji w procesie pracy będzie zagrożona, a ponadto także z ogólnospołecznego punktu widzenia grozi nam zmarnotrawienie znaczącego potencjału działających dziś przy ZPCh przychodni. Nie widzimy żadnego uzasadnienia dla takiego marnotrawstwa, jako kosztu ubocznego realizowanych reform.

Jako środowisko opowiadamy się za koncepcją wielorakiej funkcji ZPCh, harmonijnie łączących cele ekonomiczne, społeczne i rehabilitacyjne. Mimo że identycznych jak polskie rozwiązań nie spotyka się w innych krajach europejskich, to jednak w prawie każdym z nich istnieją specyficzne rozwiązania, zgodnie z którymi państwo wspiera tworzenie i utrzymanie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Co najmniej w okresie przejściowym możliwa jest w tym zakresie do utrzymania specyfika polskiego, sprawdzonego przecież w praktyce, modelu funkcjonowania chronionego rynku pracy. Dlatego też uważamy, że wszechstronne wspieranie trwania i rozwoju ZPCh poprzez utrwalony już system ulg i dotacji jest niezbywalnym obowiązkiem państwa. Na dłuższą metę potrzebne być może będą dostosowawcze korekty w tym systemie, ale nie mogą one niszczyć tego, co dobrze funkcjonuje.

Deklarujemy współpracę środowiska w sukcesywnym przygotowaniu perspektywnie wprowadzanych korekt, sprzeciwiamy się jednocześnie pośpiesznemu wprowadzaniu zmian, które ubocznie niszczą bardzo ważne dla środowiska niepełnosprawnych elementy funkcjonowania tego wielozadaniowego rynku.

Nie chcemy działać w stanie ciągłego zagrożenia

Janina Jarema – wiceprzewodnicząca Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Ważnym odzwierciedleniem aktualnej sytuacji, w której funkcjonują pracodawcy osób niepełnosprawnych, jest uchwała III Kongresu ZPCh. Jest w niej poczucie tymczasowości, ciągłej walki o utrzymanie możliwości rozwiązań ekonomiczno-prawnych, a głównie ustawicznej manipulacji Ministerstwa Finansów wokół rozwiązań podatkowych. Kolejne zarządy PFRON ograniczają zakładom pracy chronionej dostęp do środków finansowych, a pełnomocnicy ds. osób niepełnosprawnych są rzecznikami rządu, a nie osób niepełnosprawnych. Na nie-spotykana w innych sektorach gospodarki skalę dokonywane są w ZPCh kontrole: Urzędu Kontroli Skarbowej, NIK, PIP, Wydziału Przepływ Gospodarczych. Walcząc o racje ZPCh odbywamy setki spotkań, wizyt, protestów itp., a naszą rolą nie jest przysłowiowe wydeptywanie chodników w Warszawie. Naszą rolą jest kierowanie na miejscu naszymi firmami. Nasi pracownicy niepełnosprawni potrzebują nas dużo bardziej niż załogi pozostałych firm, nie będących zakładami pracy chronionej. Stan ciągłego zagrożenia i tymczasowości, jaki na skutek zmian przepisów towarzyszy ZPCh, jest głównym wrogiem naszej działalności. Chciałabym tutaj podkreślić, że organizacje pracodawców, związki zawodowe, biorące udział w Kongresie ZPCh, wyraźnie określiły, że nie występują przeciwko nikomu. Mamy świadomość ułomności wielu rozwiązań prawnych, deklarujemy chęć poszukiwania konsensusu, oczekujemy jednak poważnego traktowania naszych interesów. Uczestnicy Kongresu stwierdzili, że oczekują w trybie pilnym

Nasi przedstawiciele

podjęcia prac nad ustawą, obejmującą kompleksowo problematykę osób niepełnosprawnych, z udziałem szerokiej reprezentacji naszego środowiska. Wśród wielu postulatów tego gremium znalazło się również wotum nieufności dla prezesa zarządu PFRON Włodzimierza Dobrowolskiego, nie spotkały się one jednak z żadną reakcją strony rządowej.

Panie premierze, z determinacją, z jaką walczymy o równość szans dla osób niepełnosprawnych ze stroną rządową, robimy również, co tylko jest możliwe, by wspomóc rząd w sprawach dotyczących zakładów pracy chronionej. Organizujemy szkolenia dla pracowników i pracodawców, tworzymy nowe stanowiska pracy, organizujemy szereg akcji charytatywnych. Podejmujemy organizowanie pośrednictwa pracy, giełdy pracy, a także ostatnio jesteśmy na etapie opracowania programu zwalczania bezrobocia. Stać nas na więcej, jednakże brak dostatecznego zaangażowania służb rządowych w problemy niepełnosprawnych, jako prekursora rozwiązywania naszych problemów, zniechęca nas do tych inicjatyw. Panie premierze, dotychczas żaden z pana poprzedników – mimo deklaracji – nie przyczynił się do wymiernej pomocy dla naszego środowiska. Przyszliśmy na spotkanie z panem z nadzieją i w przekonaniu, że właśnie pan premier przerwie tę naszą złą passę.

Chcemy uczestniczyć w usuwaniu patologii

Andrzej Pałka – reprezentujący KIG-R, prezes oddziału Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Katowicach

Moi przedmówcy już dość szeroko przedstawili informacje o zakładach pracy chronionej, o zakresie ich działania. Słyszeliśmy, że jest ich już ponad dwa i pół tysiąca, 300 tys. zatrudnionych, że to jest 170 tys. osób niepełnosprawnych. Może nie są to

wielkości imponujące przy wielkim przemyśle, ale sądzić należy, iż świadczą one o trwałym i znaczącym udziale ZPCh w polskiej gospodarce. Stosownie do tej pozycji, mamy nadzieję, mamy oczekiwania, prosimy o bardziej podmioto-



Andrzej Pałka

we traktowanie nas, o zasięganie opinii w kwestii rozwiązań dotyczących nas i całego środowiska związanego z procesem rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Chcemy podkreślić, że funkcjonują wśród nas różnorakie i demokratyczne formy samorządu. Jesteśmy więc przygotowani do wyrażania opinii, opinii formalnej i merytorycznej.

Póki co – niestety – praktyka życia codziennego w tej kwestii nie jest dla nas korzystna, a tym samym – jak sądzimy – dla znacznej części środowiska osób niepełnosprawnych. Przykładem tego są niektóre zapisy ustawy kompetencyjnej, niektóre zapisy ustaw ubezpieczeniowych, wspomniana już tutaj wcześniej nowelizacja ustawy o rehabilitacji. Uważamy, że te projekty, których z nami nie konsultowano bądź czyniono to nieskutecznie lub pozornie, niosą ogromne zagrożenie. Również wielkie zagrożenie stanowią niektóre zamysły rozwiązań, jak np. te dotyczące konieczności wpłat podatku VAT przez ZPCh do urzędów skarbowych i jego kwotowa redystrybucja. To może być dla nas katastrofa. Jesteśmy już dzisiaj merytorycznie przygotowani do prezentowania przewidywalnych skutków tych nie-dobrych pomysłów. Pragniemy jednak, aby te nasze rzeczowe argumenty zostały przeanalizowane, jeżeli odparte, to również na podstawie rzeczowych przesłanek.

Chciałbym tutaj powiedzieć, że zdarza nam się czasem utyskiwać na system konsultacji, który funkcjonuje w Biurze Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Natomiast chcę również powiedzieć, że byłoby naszym wielkim marzeniem, aby taki system funkcjonował przy innych resortach, a szczególnie przy resorcie finansów.

Często przy różnego rodzaju opracowaniach, również tych związanych z projektami rozwiązań finansowych, zakładom pracy chronionej czyni się zarzuty o występowaniu tam znacznego czynnika patologii. W całości te zarzuty odrzucamy. Traktujemy je jako klasyczną próbę usilnego poszukiwania przysłowiowego kija. Jak w każdym środowisku, tak i w naszym, niewątpliwie takie zjawiska występują, występować będą. Natomiast wiemy, że stanowią one całkowity margines i nie można na tej podstawie uogólniać tego, co się dzieje w ZPCh. Co więcej stwierdzamy, że nie można z tego powodu stosować odpowiedzialności zbiorowej. A więc pod pozorem usuwania patologii likwidować system, który funkcjonuje. Jesteśmy zdania, że zło należy eliminować z każdego środowiska, w tym również ze środowiska ZPCh, chcemy w tym uczestniczyć, ale prosimy, dajcie nam do tego możliwości. Środowisko nasze od lat występuje z pomysłami na likwidację zjawisk niekorzystnych. Proponujemy, aby nasze samorządy gospodarcze miały możliwość recenzowania tego, czy dana firma może być zakładem pracy chronionej, czy nie. Nawet na wnioskowanie o cofnięcie statutu. Pozwólcie nam na to, jesteśmy w stanie znaleźć na to środki finansowe. Nie jesteśmy zainteresowani tym, aby ktoś nam psuł opinię.

Panie premierze, może nam pan bardzo szybko pomóc. Wiemy, że premier ma niewiele czasu i to jest oczywiście zrozumiałe. Gdyby jednak pan premier znalazł trochę czasu i odwiedził kilka, a przynajmniej jeden z naszych zakładów, gdyby zechciał zapoznać się z tym, co tam się dzieje, porozmawiać z pracownikami, sądzimy, że to będzie bardzo realna pomoc. Niewątpliwie zmieni to odczucia na ten temat tej części pana otoczenia, która jest nam nieprzychylna.

u premiera

Konieczny program osłonowy

Stanisława Barcz – przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych

Powstała w 1991 roku ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych była pierwszym i przełomowym w Polsce aktem legislacyjnym, dotyczącym tego środowiska. W ślad za nią miały pójść następne ustawy: o rehabilitacji leczniczej, o rehabilitacji społecznej. Tak się jednak nie stało do dziś.

Od 1992 roku budżet państwa nie uczestniczy w jakikolwiek sposób w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych, jedynym źródłem finansowania tych potrzeb jest PFRON. Polska dotychczas nie ratyfikowała Konwencji nr 159 MOP i zalecenia nr 162, mimo iż uczyniły to kraje biedniejsze (m.in. Bułgaria, Rosja, Rumunia).

Mówczyni zaprotestowała przeciwko częstym i niekorzystnym dla środowiska nowelizacjom ustawy o rehabilitacji, postulowała wdrożenie kompleksowego programu osłonowego wobec osób niepełnosprawnych, jak czyni się to wobec grup znacznie mocniejszych, np. górników czy hutników.

Kwotowa dotacja jest antymotywacyjna

Zbigniew Radzicki – przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej

Zakłady pracy chronionej o różnej formule własnościowej powstały wysiłkiem ich właścicieli i załóg, prócz nich powstała duża infrastruktura na rzecz rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Jeśli zostaną zrealizowane – być może najślusniejsze – koncepcje min. Balcerowicza, które godzą w istotę chronionego rynku pracy, ten dorobek zostanie zmarnotrawiony.

Osobom niepełnosprawnym systematycznie odbiera się kolejne uprawnienia: zabrano ulgę w podatku drogowym, planuje się ich odebranie w komunikacji publicznej (PKS i PKP). Pan premier był uprzejmy wstrzymać podpisanie tego rozporządzenia, zagrożenie jednak dalej istnieje.

Jeśli ziści się koncepcja Ministerstwa Finansów, dotycząca kwotowej dotacji zamiast pozostawienia podatku VAT w ZPCh, przekreśli to jego motywacyjny charakter. Jako przedstawiciel



Zbigniew Radzicki

związków zawodowych postuluję, by rozwiązanie to nie weszło w życie tak długo, jak długo nie będzie opracowana i wdrożona polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych.

Nigdy nie strajkowaliśmy, jedynie dwa razy ogłosiliśmy pogotowie strajkowe, nie jesteśmy skłonni do awanturniczych poczynań, lecz do dyskusji i negocjacji. Mamy chyba zatem prawo liczyć, iż do tych wielkich problemów pan premier odniesie się z pełnym zrozumieniem, że nie dopuści pan do rozpadu wielkiej infrastruktury rehabilitacyjnej wypracowanej przez nas, osoby niepełnosprawne.

Stracimy 50 proc. dochodów

Grzegorz Dzik – IMPEL Wrocław

Jestem pracodawcą, reprezentuję duży zakład pracy chronionej, który zatrudnia ponad 5,5 tysiąca osób, w tym ponad 3 tys. osób niepełnosprawnych.

Z szacunkowych wyliczeń skutków, jakie pociągną za sobą tylko dwa przepisy – dotyczące VAT i składki na ubezpieczenie społeczne – wynika, że zakład ten straci 50 proc. swoich dochodów. Zapytuję pana premiera, czy byłby pan w stanie rządzić budżetem kraju, w którym z nagłą, w ciągu trzech miesięcy, bez wcześniejszego ostrzeżenia, w tak dramatyczny sposób zmniejszą się wpływy? Żaden zakład – szczególnie duży – nie jest w stanie prowadzić działalności gospodarczej bez polityki kredytowej i inwestycyjnej. Gdy jednym nieskonsultowanym przepisem przerywa się ten ciąg, skutki tych zmian muszą być dramatyczne. Powoduje on nadto realne zagrożenie utraty miejsc pracy przez osoby niepełnosprawne.



Grzegorz Dzik

Rola PFRON jako instrumentu rehabilitacji zawodowej

Andrzej Barczyński – dyrektor Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

Ustawa z 9 maja 1991 r. spełniła swoje zadanie. Świadczy o tym:

– odtworzenie w ciągu siedmiu lat załamane po 1990 r. rynku pracy osób niepełnosprawnych,

Nasi przedstawiciele

– stworzenie systemu rehabilitacji i zatrudniania osób niepełnosprawnych; osoba niepełnosprawna nie tylko otrzymuje zatrudnienie, ale może aktywnie uczestniczyć w rehabilitacji leczniczej i społecznej.

W system wkomponowany jest PFRON z jego zadaniami i środkami. Jego ustawowe zadania tylko w ograniczeniu – a są szersze – do zakładów pracy chronionej są bardzo duże i dotyczą m.in.:

– ok. 2700 podmiotów gospodarczych o różnej strukturze własności, różnych przedmiotach działalności gospodarczej, różnej wielkości (od 20 do kilku tysięcy osób) i różnej kondycji finansowej, różnych technologiach i stopniu nowoczesności,

– ok. 300 tys. zatrudnionych, w tym ponad 170 tys. osób niepełnosprawnych, o różnych stopniach i rodzajach niepełnosprawności,

– firm o bardzo zróżnicowanym stopniu przystosowania do warunków gospodarki rynkowej, zwłaszcza wobec perspektywy przystąpienia Polski do UE.

Powyższe liczby ilustrują skalę i różnorodność problemów, przed jakimi stoi PFRON.

Środowisko zakładów pracy chronionej wyraża opinię, że system celowej redystrybucji środków gromadzonych przez PFRON powinien zostać zachowany.

Niezbędnym staje się usprawnienie działania PFRON poprzez:

– dopracowanie się apolitycznej, dobrze przygotowanej profesjonalnej kadry i stabilności jej zatrudnienia,

– odpolitycznienie decyzji kadrowych, często sięgających bardzo nisko w strukturze organizacyjnej PFRON (środowisko z zażenowaniem i niezrozumieniem obserwuje ciągłe zmiany i roszady na stanowiskach zarówno kierowniczych, jak i merytorycznych; każda zmiana ekipy to kilkumiesięczny paraliż instytucji, oskarżanie poprzedników i zatrzymywanie realizacji ustawowych zadań),

– uspołecznienie decyzji oraz ich rzeczywistą jawność.

Jednocześnie należy podkreślić, że PFRON jest środowisku potrzebny, a nawet niezbędny, ale jako instytucja:

- profesjonalnie zarządzana,
- poddana rzeczywistej społecznej kontroli,
- z odpolitycznioną, znającą problematykę środowiska i profesjonalną kadra,



Andrzej Barczyński

- ze sprawnie funkcjonującymi mechanizmami decyzyjnymi,
- jako instytucja realizująca programy celowe, ukierunkowane na rozwiązywanie rzeczywistych problemów ZPCh i zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych.

Na realizowanie rozszerzonych zadań potrzebne są środki – projekty nowelizacji ustawy o VAT zmniejszą wysokość środków do dyspozycji Funduszu.

Środki PFRON – zwłaszcza wobec decentralizacji – są zbyt skromne i powinny być uzupełnione przez budżet państwa i samorządu.

Obietnica

Jan Rudowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów

Aktualna sytuacja prawna dotycząca podatku od towarów i usług od ZPCh powoduje, iż ta konstrukcja jest ukrytą subwencją i stanowi o nierówności podmiotów. Nie sądzę, by w trakcie negocjacji z przedstawicielami Unii Europejskiej udało się obronić te odmienne regulacje. Propozycja innego rozwiązania, przedstawiona przez Ministerstwo Finansów, nie może być rozpatrywana w oderwaniu od kompleksowego zapewnienia realizacji potrzeb osób niepełnosprawnych. Dotychczas obowiązujące w tym zakresie rozwiązanie nie zostanie wycofane, jeżeli wspólnie z pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych, min. Gałęziakiem, nie znajdziemy rozwiązania lepszego. Do tej współpracy zapraszamy państwa.

Oświadczenie to zebrani powitali brawami.

Dialog będzie kontynuowany

Janusz Gałęziak – sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych

Przez 50 lat nie było w Polsce polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych, były pewne rozwiązania szcątkowe. Dopiero ten rząd, we współpracy ze środowiskami osób niepełnosprawnych, podjął pracę nad kompleksową ustawą o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych. Inicjatywa ta powstała po to, by prowadzić dobrą politykę, politykę rozumianą jako dobro wspólne. Musimy mieć świadomość skali problemu, dlatego zleciłem przygotowanie raportu o sytuacji osób niepełnosprawnych, raportu, którego tak bardzo brakowało do prowadzenia odpowiednich działań.

Szanowni Państwo, obawiacie się zapisów w ustawach kompetencyjnych, które w istocie powstawały w sposób niezwykle szybki, podlegały emocjonalnym debatom w Sejmie. Nie obawiałbym się jednak tego, że problematyka osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji społecznej zostanie sprowadzona do powiatów. To będzie bliżej człowieka niepełnosprawnego.

Jeżeli chodzi o niewiadomy algorytm, wg którego mają być dzielone środki Funduszu Rehabilitacji – będziecie mieli, już w tej chwili macie, gwarancje ogromnego wpływu na kształt i sposób, w jaki te środki będą podzielone. Nie

u premiera

obawiałbym się również tego, że w budżetach gmin nie ma zapisu o przekazaniu środków na realizację zadań z zakresu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Otóż jeżeli ukształtujemy algorytm w taki sposób, który będzie uzależniał wydanie środków PFRON od zaangażowania własnych środków samorządu, wtedy mamy szansę, by ich montaż dał środki na najlepsze rozwiązania.

Proszę państwa, mamy kwestię rzekomej utraty uprawnień pełnomocnika w zakresie przyznawania i odbierania statusu ZPCh. Otóż po konsultacjach z państwem, przedstawicielami środowisk, zaproponowaliśmy *vacatio legis* do roku 2000. Będzie czas, żeby odpowiednio przygotować wojewodów do tego, aby w sposób rzetelny mogli spełniać te zadania.

Ogromnie dużo dzieje się w konsultacji ze środowiskami. Oprócz zespołu związkowo-rządowego, zespołu konsul-



Uczestnicy uważnie wsłuchiwali się w wyjaśnienia strony rządowej

tacyjnego, powstał zespół do opracowania kompleksowej ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, powstał zespół roboczy ds. rynku pracy zakładów pracy chronionej, powstał wspólny zespół ds. dostosowania systemu wspierania ZPCh do wymogów prawnych Unii Europejskiej. Przedstawiciele państwa organizacji weszli w skład Rady Nadzorczej PFRON i niebawem wejdą w skład Rady Konsultacyjnej przy pełnomocniku. Odbywają się formalne i nieformalne konsultacje na temat wszelkich rozwiązań, które w tej chwili wchodzi. Chciałbym zadeklarować, że ten dialog roboczy, kontakty, rozmowy – aczkolwiek nie zawsze rozwiązania ostateczne będą nas wszystkich satysfakcjonowały, ale taka jest cecha kompromisu – ten dialog będzie kontynuowany.

Likwidować patologie, nie system

Jerzy Buzek – premier rządu RP

Poruszaliście tutaj państwo nie tylko kwestię pracy dla osób niepełnosprawnych, ale wielu innych warunków związanych z ich codziennym życiem, które w naszej ojczyźnie nie są jeszcze tak realizowane, byście mogli państwo być z nich w pełni zadowoleni. Min. Gałęziak mówił o ustawie o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, jest ona rzeczywiście w centrum zainteresowania rządu. Chciałem państwa zapewnić, że prace nad tą ustawą będą przyspieszane, zarówno w rządzie, jak i w parlamencie.

W kwestii najważniejszej – pracy dla osób niepełnosprawnych, całkowicie zgadzam się ze zdaniem państwa, że należy likwidować patologie, nie należy jednak likwidować systemu, który jest dobry. Nie zlikwidujemy tych patologii bez waszej pomocy, bo wy najlepiej wiecie, w czym one tkwią. Leży to jednak w interesie samych państwa. Tak właśnie, wspólnie będziemy działać i jestem przekonany, że przyniesie to dobre rezultaty. Możemy zapewnić o szerokiej konsultacji rozwiązań prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych, z państwa przedstawicielami.

Nowy system podatkowy jest propozycją Ministerstwa Finansów i szczerze sobie trzeba powiedzieć, że mała jest szansa, by szybko weszła ona w życie. Nie można tego wykluczyć, wymaga ona jednak rzetelnej analizy, rachunku zysków i strat, poparcia klubów parlamentarnych i kalendarza wchodzenia jej w życie. Jej kierunek jest dobry, wymaga jednak dopracowania szczegółów, na to zaś trzeba czasu.

Na zakończenie spotkania premier Buzek wyraził wdzięczność za możliwość spotkania z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych i ich pracodawców oraz wyraził gotowość odwiedzenia zakładów pracy chronionej, co byłoby dla niego pouczającym i wartościowym doświadczeniem.

Śródtytuły pochodzą od redakcji „NS”.

(rhr), IKa, żer, fot. „NS”

Od redakcji

Po raz pierwszy od funkcjonowania zakładów pracy chronionej w nowej formule ustawowej, tj. od 1991 roku, reprezentanci tego środowiska zostali przyjęci przez prezesa Rady Ministrów RP. To chyba dobrze rokuje, świadczy zaś niewątpliwie o rzeczywistym zainteresowaniu tego rządu specyficznymi problemami chronionego rynku pracy. Sukcesem jest, że do tego spotkania w ogóle doszło.

Mamy jednak pewien niedosyt. Na początku spotkania obecnych było kilku dziennikarzy, w tym jedna ekipa telewizyjna z TVP. Pokręcili się, zrobili zdjęcia i... wyszli. Jednak nie z własnej woli. Zostali wyproszeni przez przedstawicieli biura prasowego rządu, bo spotkanie „jest zamknięte dla prasy”. Cudem ocalał jedynie reporter „Naszych Spraw”, zasłaniając się zaproszeniem organizatorów.

Kto i w jakim celu podjął decyzję o „utajnieniu” spotkania? Wszak jego organizatorzy powinni wręcz zabiegać o jego nagłośnienie! Taka okazja szerokiej prezentacji dokonań i problemów środowiska parającego się rehabilitacją zawodową może nieprędko się zdarzyć.

Sprawa druga: premierowi i innym przedstawicielom rządu zaprezentowano szereg ważkich opinii, wniosków i postulatów, składających się na stanowisko reprezentantów ZPCh i innych organizacji, w najistotniejszych sprawach. Nie sprawia nam satysfakcji fakt, że jedynym – jak na razie – śladem tego spotkania jest powyższa relacja. Przedstawicielom strony rządowej nie wręczono niczego na kształt petycji, listy postulatów czy najważniejszych spraw do załatwienia, żadnego dokumentu, do którego można by odwołać się w przyszłości. Oby nie było trzeba. Mimo wszystko chyba jednak szkoda.

Nie chcemy się cofać do systemu nakazowo-rozdzielczego

4 września br. odbyła się konferencja prasowa z udziałem pracodawców osób niepełnosprawnych – przedstawicieli KRaZON. Jej tematem była relacja ze spotkania z premierem Jerzym Buzkiem oraz bieżące problemy środowiska osób niepełnosprawnych.

Prowadził ją pełniący obowiązki przewodniczącego Rady Narcyz Janas. Obecni reprezentanci organizacji przedstawili przebieg spotkania z premierem oraz przytoczyli swoje argumenty przeciwko nowym projektom rozwiązań prawnych, uderzających w funkcjonowanie zakładów pracy chronionej. Odpowiadali też na pytania dziennikarzy.

– Sukcesem jest – powiedział Zbigniew Radzicki, przewodniczący Federacji ZZON i ZPCh – że do naszego spotkania z premierem i przedstawicielami rządu RP doszło, co niewątpliwie jest zasługą III Kongresu ZPCh. Czy samo spotkanie było sukcesem – pokażą jego efekty.

Omawiając pochodzący z Min. Finansów projekt redystrybucji VAT dla ZPCh, Andrzej Barczyński, dyrektor w KIG-R, powiedział: – Nikomu do głowy nie przyszło, by na podstawie jednostkowego przypadku wkroczenia przez UOP do zakładu państwowego – co niedawno miało miejsce w WSK w Mielcu – likwidować zakłady państwowe. Natomiast na podstawie równie jednostkowych przypadków nadużyć występujących w ZPCh, często do takich uogólnień dochodzi.

– W programie wyborczym AWS – powiedziała Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, prezes FOZI – bardzo dużą wagę przykładano do samodzielności ekonomicznej osób i rodzin. Jeśli natomiast przedstawia się projekty, których wprowadzenie pogorszy sytuację ekonomiczną ZPCh, musi to pogorszyć tę sytuację i osób niepełnosprawnych tam zatrudnionych. Skończy się to kolejkami w urzędach pracy, a co gorsze, w ośrodkach opieki społecznej. Czy te kolejki to godne miejsce dla osób niepełnosprawnych

w tym społeczeństwie? Naszym zadaniem, jako KRaZON, i państwa, jako przedstawicieli mediów, jest znalezienie i stabilizacja trwania takiego godnego miejsca dla inwalidów, a najlepszym miejscem jest praca.

Na pytanie o określenie wielkości strat, które poniosą ZPCh z tytułu proponowanych przez MF zmian w traktowaniu podatku VAT, odpowiadał Jerzy Szreter, prezes KZRSLiSN. Przyznał, że KRaZON nie posiada pełnych danych w tym zakresie, można jednak z całą pewnością stwierdzić, że zakłady, które dobrze sobie radzą na rynku, niewątpliwie stracą, jest też niewielka ich grupa, o niższej efektywności gospodarczej, która by zyskała. Na samym systemie redystrybucji stracą jednak wszyscy.

W uzupełnieniu prezes FOZI dodała, że zna wyliczenia jednego z większych, efektywnych ZPCh, który na tej operacji poniósłby miesięczne straty wielkości 1,6 mln zł.

– Jesteśmy w systemie rynkowym – skłonił Z. Radzicki – i dla nas proponowane rozwiązanie jest równoznaczne z powrotem do systemu nakazowo-rozdzielczego, który określał slogan „czy się stoi, czy się leży...” Aktualnie obowiązujący system mówi: pracujecie lepiej, potraficie dobrze zorganizować pracę – dostaniecie większą ulgę. To jest słuszne, natomiast chce się nam narzucić „urawniłowkę”.

Podsumowując informacje uzyskane od przedstawicieli KRaZON, można

w następujący sposób określić skutki wprowadzenia proponowanych rozwiązań w podatku od towarów i usług:

- drastyczny spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych,
- wstrzymanie rozpoczętych długofalowych procesów inwestycyjnych, co niesie niepoliczalne na dziś konsekwencje,
- bezpośrednie straty finansowe poniesione przez 75-80 proc. ZPCh,
- utrwalenie nieefektywnego systemu gospodarczego zasługującego bardziej na miano „ochronki” w tych ZPCh, które

krótkofalowo mogą zyskać,

- destrukcja dobrze funkcjonujących rozwiązań, które powodują, iż osoby niepełnosprawne są poszukiwanymi na rynku pracy pracownikami.

żer, fot. „NS”



Stanisława Barcz i odpowiadający na pytania dziennikarzy Zbigniew Radzicki



W konferencji udział wzięli (od lewej): Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, Andrzej Barczyński, Narcyz Janas, Jerzy Szreter, Stanisław Barcz, Zbigniew Radzicki

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.